NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, poniedziałek 6 maja 1929 Nr. 120

NOWY DZIENNIK

Adres administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00, w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60. Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80. Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00. Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Międzynarodówka szowinizmu

Kraków, 5 maja

(b) Trzeba jeszcze raz wrócić do wypadków w Opolu. Osąd ich nie jest żadnym wogóle problemem. Nietylko nie istnieją żadne okoliczności uniewinniające sprawców tego ohydnego barbarzyństwa, ale niema nawet żadnych okoliczności łagodzących. Popełniona została nikczemność szowinistyczna najgorszego rodzaju. „Gniew ludu' wyładował się na artystach operowych i na kobietach!! W ocenie tego postępowania nie może być — powiadamy — dwóch różnych zdań!

Skonstatowawszy jasny ten ponad wszelką wątpliwość stan rzeczy, należy jednak podkreślić z równym naciskiem, — co zresztą już onegdaj uczyniliśmy, — że niesłusznem jest obarczać winą za wypadki opolskie naród niemiecki, jako taki, lub też kulturę niemiecką, jako taką. Byłoby właściwie zbytecznem okoliczność tę dopiero podnosić, gdyby nie stanowisko wielkiej części prasy polskiej, wszystkich prawie obozów z wyjątkiem socjalistycznego. **Prasa ta wpadła w taki sam trans szowinistyczny, w jaki pogrążeni są nacjonaliści niemieccy,** których awangarda opolska dokonała w ubiegłą niedzielę tak „bohaterskich" czynów. Nie ustaje ona w wołaniu o odwet. Przytem logika tych ludzi w dziwny sposób nie dopisuje. **Łódzki poważny tygodnik sanacyjny „Prawda"** z daty 5 bm. pisze np.: „Jak długo artyści katowiccy nie otrzymają pełnej satysfakcji za masakrę w Opolu, tak długo żaden aktor niemiecki nie może wystąpić na deskach teatru polskiego, żaden gmach teatralny w Polsce nie może być oddany na przedstawienie niemieckie, grosz polski (a propos: co to znaczy „polski", narodowo-polski, czy podatkowo-polski, bo ten ostatni jest także niemieckim...) nie może pójść na wsparcie dla teatralnej imprezy niemieckiej'. — Powiadamy, że logika tych panów nieco szwankuje, gdyż satysfakcją jest chyba stanowisko niemieckiej prasy demokratycznej i socjalistycznej, która potępiła w ostry sposób chuliganów opolskich, a ponadto nastąpiła też i satysfakcja oficjalna we formie natychmiastowej dymisji prezydenta policji w Opolu. Można by więc tylko żądać pewnych jeszcze dalszych aktów satysfakcji oraz odszkodowania, nie można atoli w żaden sposób twierdzić, że społeczeństwo polskie i poszkodowani artyści pozostali dotąd bez żadnej satysfakcji.

Jeśli zaś łódzka „Prawda" w dalszym ciągu swego artykułu dochodzi wręcz do wniosku, że „Niemcy nie są jeszcze zdolni i długo jeszcze zdolni nie będą do żadnej przyjaznej współpracy, do żadnego przyzwoitego sąsiedzkiego współżycia", wobec czego „szkoda (!!) wszelkich prób i wysiłków na tem polu", zaczem „trzeba zaczekać, aż oni sami zaczną o tem myśleć, co jeszcze bardzo długo potrwa, a w międzyczasie inspiracji do stosunków z sąsiadem niemieckim musimy szukać w „Grunwaldzie" i „Hołdzie pruskim" albo zgoła „Psiem Polu" — to na takie dictum nie można nic innego powiedzieć, jak tylko, że szowiniści wszystkich krajów są zupełnie jednacy i myślą w takich samych kategorjach.

Fałszem jest bowiem twierdzenie o specyficznie niemieckiej chuliganerji szowinistycznej. Chuliganerja ta jest zjawiskiem ogólnem, powszechnem, tak że można całkiem spokojnie mówić o międzynarodówce szowinizmu. Pisma polskie albo wcale nie zamieściły wiadomości o wypadkach w Charleroi w Belgji, które miały prawie równocześnie miejsce z wypadkami w Opolu, albo zamieściły ją w ukryciu i pod jakimś niewinnym i nic nie mówiącym tytułem. W Charleroi zrobili to samo szowiniści belgijscy z artystami wędrownego cyrku niemieckiego, co w Opolu zrobili szowiniści niemieccy ze śpiewakami operowymi z Polski. „Kurjer Warszawski" wpadł przytem w kapitalny samotrzask. Oto w tymsamym numerze, w którym redaktor nocny umieścił odpowiednio zapewne złagodzoną wiadomość PAT-nej o wypadkach w Charleroi pod skromniutkim tytulikiem „Demonstracja przeciwko cyrkowi niemieckiemu", naczelny publicysta tego pisma pisał w artykule wstępnym o wypadkach w Opo

tu: „Nie sądzimy, aby coś podobnie barbarzyńskiego zdarzyło się kiedykolwiek w Europie, w dobie stosunków pokojowych między dwoma państwami".

Otóż coś podobnego, szanowni panowie publicyści i mowcy zgromadzeniowi, zdarza się w Europie w dobie stosunków pokojowych stale i ciągle. Szowiniści wszystkich narodów są ulepieni z tej samej gliny i posiadają tą samą mentalność. „Nasz Przegląd" przypomina wypadek z przed paru lat, kiedyto rodzima chuliganerja nie pozwoliła śpiewać w Filharmonji warszawskiej Izie Kremer, artystce żydowskiej o światowej sławie. W parkach warszawskich powtarza się u początku każdego sezonu wiosennego tradycyjne napadanie na spacerowiczów żydowskich.

Przeciw wypadkom w Opolu należało i należy najostrzej zaprotestować oraz żądać satysfakcji, odszkodowania itd. Jeśli atoli zaślepiona w swym szowiniźmie prasa żąda retorsji, lub jeśli poważni nawet skądinąd działacze domagają się na olbrzymich zgromadzeniach — jak to miało onegdaj miejsce w Warszawie na Placu Teatralnym — zakazu importu filmów niemieckich, bojkotu towarów niemieckich, bojkotu uzdrowisk niemieckich, czasowego zamknięcia teatrów niemieckich w Polsce itd., itd. — to trzeba sobie ze smutkiem powiedzieć, że prawdziwem niebezpieczeństwem dla kultury i pokoju światowego nie są szowiniści specjalnie opolscy, bo z tymi możnaby sobie łatwo dać radę, ale szowinistyczna międzynarodówka wogóle. Prawdziwa, uczciwa i oświecona demokracja każdego państwa musi stoczyć walkę z rodzimą chuliganerją, inaczej pokój światowy, wystawiony będzie na bezustanne groźne niebezpieczeństwo.

—o—

Literaci niemieccy potępiają napad w Opolu

Berlin. 4. 5. PAT. Pen-klub niemiecki odbył w związku z incydentem opolskim nadzwyczajne posiedzenie, na którem uchwalono wysłać do Warszawy do Penklubu Polskiego następujące pismo: **„Pen klub niemiecki potępia najostrzej zamach niskiego ducha, dokonany w Opolu na wymianie narodowych wartości artystycznych. Wyrażamy nasze ubolewanie kolegom polskim i mamy nadzieję, że starania naszego, stworzenia bardziej ludzkiej atmosfery między narodami nie zostanie narażone na szkodę przez głupie wybryki zbałamuconych. W oceanach zamętu europejskiego sztuka jest wyspą, nie powinniśmy pozwolić na to, aby mętne fale, kierowane przez podżegaczy, zalały ją".**

„Piast" domaga się zwołania sesji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 5. (Sin) Sejmowy klub Piasta rozpatrywał na ostatniem posiedzeniu obecną sytuację polityczną i gospodarczą w państwie w związku z uchwałą zarządu klubu co do porozumienia się z innemi klubami sejmowemi w **sprawie obrony ustroju demokracji parlamentarnej,** a ze stronnictwami ludowemi — w sprawie zjednoczenia sił dla obrony interesów wsi.

Klub Piasta wyraził przekonanie o potrzebie zwołania sesji sejmowej celem załatwienia spraw niecierpiących zwłoki, przedewszystkiem: ustaw samorządowych, reformy rolnej, przymusowej asekuracji i ustawy o zgromadzeniach.

Ponadto klub Piasta upoważnił swój zarząd do porozumienia się w tych sprawach z innemi stronnictwami.

Studenci prawa w służbie państwowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 5 (Sin) Min. spraw wewnętrznych wszczęło w ostatnich dniach bardzo pożyteczną akcję w kierunku nawiązania kontaktu między władzami administracyjnemi a młodzieżą uniwersytecką. Chodzi tu przedewszystkiem o studentów ostatnich lat wydziału prawnego i ekonomiczno-politycznego, a to celem zapewnienia w przyszłości dopływu nowych sił do administracji państwowej. W tym celu ministerstwo uważało za wskazane dać pracę wakacyjną pewnej liczbie studentów, którzy mają przyjmowani na czas wakujących etatów w drodze przyjęcia na kontrakt. Wszyscy wojewodowie otrzymali polecenie przedłożenia do 20. maja sprawozdania o możliwościach zrealizowania powyższego zamiaru.

19. maja — sesja A. C.

Londyn, 4 5 ŻAT. Termin najbliższej sesji sjońskiego Komitetu Wykonawczego ustalony został na 19 maja. Miejsce obrad nie zostało jeszcze ostatecznie ustalone.

1. maja w Palestynie

Londyn, 4 5 ŻAT. Z Jerozolimy donoszą: Przebieg robotniczego święta 1. maja w Palestynie miał wszędzie przebieg zupełnie spokojny. Wszystkie ugrupowania robotnicze wydały odezwy, które kolportowane były w całym kraju Grupy umiarkowane urządziły zebrania w zamkniętych lokalach, natomiast ugrupowania skrajne usiłowały demonstrować na ulicach, czemu jednak przeszkodziła policja. W Jerozolimie aresztowano jednego demonstranta, w Tel Awiw trzech, w Hajfie dwóch demonstrantów.

Nareszcie

Jerozolima, 4 5 ŻAT. Komisarz okręgu jerozolimskiego zarządził przerwanie robót budowlanych przy Ścianie Płaczu, przeciwko którym protestowało żydowskie społeczeństwo w Palestynie.

Projekt całkowitego wstrzymania imigracji do Stanów Zjedn.

Nowy Jork, 4 5 ŻAT. Senator Black wniósł nowy projekt ustawy, przewidujący całkowite wstrzymanie imigracji do Stanów Zjednoczonych na przeciąg lat pięciu.

Nowy projekt Younga

Paryż. 4. 5. (AW) Przewodniczący delegacji amerykańskiej p. Young usiłuje w dalszym ciągu umożliwić kontynuowanie obrad konferencji rzeczoznawców. P. Young przedłożył delegacji niemieckiej nowy projekt spłat w myśl których spłaty miałyby być rozłożone na **37 lat, a ich przeciętna wysokość wynosić ma około 3 miljardy marek**. Chwilowo przeważa w kołach amerykańskich i angielskich przekonanie, że sytuacja się nieco polepszyła, natomiast delegacja francuska i belgijska ocenia położenie nadal pesymistycznie.

Protest niemiecki przeciwko uchwaleniu rezolucji Gibsona

Genewa. 4. 5. PAT. Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej przyjęła 22 głosami przeciwko 2 (Rosji sowieckiej i Chin) przy powstrzymaniu się Niemiec, przedstawioną przez Gibsona (Stany Zj.) i Masciglego (Francja) rezolucję, która zaleca ograniczenie materjału wojennego, jedynie na drodze szczegółowej publikacji zapasów rzeczonego materjału. Hr. Bernstorff w imieniu delegacji niemieckiej zgłosił protest przeciwko uchwalonej rezolucji.

Ciekawe spostrzeżenia ambasadora Hughtona

Nowy Jork. 4. 5. PAT. Były ambasador w Londynie Houghton przybył tu na pokładzie statku „Aquitania". Houghton oświadczył wobec dziennikarzy, iż równowaga gospodarcza w Europie wzrasta, bezrobocie stopniowo się zmniejsza i masy ludności osiągają przeciętny dobrobyt. **„Wśród mas ludowych — mówił Houghton — rozwija się ruch przeciwko wojnie i mogę stwierdzić, że duch pokojowy wzmaga się ciągle na sile".** Houghton oświadczył, **że nosi się z zamiarem napisania książki na ten temat.**

Wyjazd p. Prezydenta Rzplitej do Katowic

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 5. (Sin) Dziś wieczorem p. Prezydent Rzplitej prof. Mościcki w towarzystwie ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego i ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego oraz członków domu cywilnego i wojskowego, wyjechał do Katowic celem wzięcia udziału w uroczystościach poświęcenia nowego gmachu województwa i sejmu śląskiego.

Otwarcie wystawy sztuki francuskiej w Zachęcie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 5 (Sin) P. Prezydent Rzeczypospolitej dokonał uroczystego otwarcia w gmachu Zachęty wystawę współczesnej sztuki francuskiej. W uroczystości wzięli ponadto udział: minister spraw zagranicznych p. Zaleski, minister oświaty p. Czerwiński, oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Francji p. Laroche na czele.

Rokowania polsko-niemieckie — bez rezultatu

Warszawa. 4. 5. (AW) „Kurjer Warszawski" donosi, że prowadzone w ostatnich dniach rozmowy między polską a niemiecką delegacją do rokowań handlowych, które były poświęcone przedewszystkiem zagadnieniom eksportu produktów hodowlanych z Polski do Niemiec, jak dotychczas nie doprowadziły do rezultatu.

Cziczerin w niełasce?

Paryż. 4. 5. (AW) Organ emigracji rosyjskiej „Derniere Nouvelle" donosi z Moskwy, że Cziczerin mimo wszystkich oficjalnych zapewnień nie powróci do Rosji na swe dawne stanowisko. Jak słychać, Cziczerin popadł w niełaskę u Stalina dlatego, że starał się, aby rząd niemiecki zezwolił na pobyt Trockiego w Niemczech. Cziczerin bawi obecnie w Wiesbadenie i pisze tam swój pamiętnik.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Turkiestanie

Moskwa. 4. 5. PAT. Według doniesień z Akehabadu centrum trzęsienia ziemi znajdowało się na terytorjum perskiem, przylegającem do Turkiestanu. Według niepotwierdzonej wiadomości w trzech wioskach perskich zabitych zostało około 1.000 osób. Szereg wsi uległ całkowitemu zniszczeniu. Na prośbę miejscowych władz perskich, władze Turkiestanu postanowiły pospieszyć z pomocą medyczną i dostarczyć żywności mieszkańcom nawiedzonych przez katastrofę okolic.

Start do lotu dookoła świata

Madryt. 4. 5. (AW) Lotnik hiszpański Franco zamierza wystartować w sobotę w towarzystwie dwóch pilotów do podróży naokoło świata. Trasa tej podróży prowadzi przez południową Europę, Małą Azję, Indje, Chiny, Japonję, Amerykę z powrotem do Ameryki.

Katastrofa samolotowa

Praga. 4. 5. PAT. Dwa wojskowe samoloty myśliwskie zderzyły się na wysokości 400 metrów, wskutek czego spadły na ziemię. Trzy osoby zostały zabite.

Arcyksiążę w przytułku

Wiedeń. 4. 5. PAT. Z Frankfurtu donoszą, że w przytułku dla bezdomnych zgłosił się ostatniemi dniami pewien młody człowiek, który wylegitymował się jako były arcyksiążę Franciszek Józef austrjacki. Policja zbadała jego papiery, które okazały się prawdziwemi. B. arcyksiążę po przenocowaniu w przytułku wybrał się pieszo do Trier.

Od Witosa do Sławka

Dziesięć lat parlamentu polskiego.

Ogród sejmowy

W gorące dni, gdy posiedzenia sejmu przeciągały się do czerwca, gdy przesilenie rządowe wyłaniało się w sierpniu, a w kuluarach sejmowych było duszno, tak, iż tchu złapać nie było można, był ogród sejmowy prawdziwem wytchnieniem dla posłów. Swobodniej prowadziło się tam rozhowory polityczne, łatwiej było tam znikać, unikając uwagi ogółu.

Ogród sejmowy zajmował dość duży obszar, dochodząc do ogrodu Frascati. W gorące dni unosił się tam zapach świeżej murawy. w maju kwitły bzy, w wieczory zaś czerwcowe śpiewały słowiki. W ogrodzie sejmowym panowała cisza i zdala tylko dochodził hałaśliwy rozgwar stolicy.

Leży sobie na trawie poseł chłopski, wygrzewając plecy na słońcu.

— W Chocznі u nas już żniwa — powiada towarzysz jego, wchłaniając zapach świeżej trawy.

— A i u nas na Pomorzu — odpowiada chłop z byłego zaboru pruskiego.

Na terasie prowadzącej do ogrodu czekają posłowie. Tutaj jest miejsce schadzek, skąd wychodzi się parami lub we trójkę do ogrodu, by załatwiać podczas przechodzki szereg spraw politycznych.

Poseł Czapiński z PPS siedzi w ogrodzie, studjując ostatni numer rosyjskiego czasopisma socjalistycznego, czerpiąc z niego materjały do artykułów o Rosji.

Nikt tutaj nie hałasuje, nikt nie krzyczy jak w kuluarach. Tutaj mówi się cicho, tu chłodzą się zbyt gorące temperamenty. Posłowi chłopskiemu wydaje się w ogrodzie sejmowym, że znajduje się zdala od sejmu a bliżej wsi, swego okręgu wyborczego, choć zdaleka dochodzi go głos z sali sejmowej, wzywający do głosowania. Kilku woźnych wychodzi do ogrodu, trzymając dzwonki ręczne. Dzwonią po ogrodzie, trudno jednak wyrwać posłów chłopskich z trawy, niekiedy z drzew, ze świeżego powietrza. Nie mają ochoty pójść do dusznej sali, gdzie trzeba głosować lub — krzyczeć.

Rzadko wpuszczano do ogrodu obcych podczas kadencji pierwszego sejmu. Tylko dla posłów, korespondentów sejmowych i dla najbliższej rodziny mieszkających w sejmie było „święte“ to miejsce dostępne.

Tutaj możliwe są wszelkie spotkania. Zagorzały wróg Witosa, Jan Stapiński prowadzi pod rozłożystym dębem ożywioną rozmowę ze swym przeciwnikiem. Zbliżają się dni wyborów do drugiego sejmu, trzeba się porozumieć. Witos i Stapiński nie podają sobie ręki, obaj patrzą w niebo, z rzadka wypowiadając urywane słowa. Tutaj go też Witos wziął na kawał, Stapiński pozostał bez mandatu w drugim sejmie.

Głosowanie nad gabinetem Skulskiego. Na ławce pod brzozą drzemie staruszek, poseł rabin Perlmutter. Po drugiej stronie chrapie ksiądz Kotula. Woźny dzwoni im niemal pod samem uchem. Obaj słyszą głos dzwonka, pozostają jednak na miejscu wygrzewając się do słońca.

Prawdziwe intrygi, właściwa „praca sejmowa“ zaczynała się dopiero zazwyczaj wieczorem po zachodzie słońca. W pierwszym okresie pracy sejmu ogród sejmowy był nieoświetlany i tylko światło płynące z miasta z sąsiednich domów skąpo oświetlało aleje ogrodu. I gdyby nawet sam Daszyński prowadził gdzieś pod drzewem rozmowę z Lutosławskim, i tak niktby ich nie spostrzegł.

Ot siedzi na ławce parka i szeptem rozmawia. Czyżby romans? Nie, to poseł Moraczewski i małżonka jego, pani posłanka Moraczewska prowadzą między sobą intymną rozmowę.

W drugim sejmie rozpoczęły się już pewne reformy w ogrodzie sejmowym. Zmniejszony został plac przeznaczony do przechadzek urządzono dwa korty tennisowe. Zaczęli się pojawiać w ogrodzie „obcy“. Major Świtalski grywał tennisa ze swymi przyjaciółmi z pierwszej brygady.

Nadeszła wreszcie złowroga wiadomość, iż część ogrodu sejmowego musi być zniwelowana, gdyż plac jest potrzebny dla nowego budynku sejmowego. Nagle obałony został historyczny dąb, w którego cieniu tyle interesów politycznych ubito. Wielki budynek ministerstwa spraw zagranicznych zaczął zasłaniać perspektywę z prawej strony.

Przechadzka stawała się odtąd coraz bardziej utrudniona. Przybyła natomiast atrakcja: Marszałek sejmu Rataj podarował dla ogrodu kilka jeleni i sarenek. Stoją tedy posłowie zakopiańscy, zabawiając się wesoło z sarnami.

W czasie zajść majowych w roku 1926 kule armatnie zniszczyły jeszcze kilka dębów. Fruwały tu kule i granaty, jak muchy, niszcząc stare drzewa. Marszałek Rataj próbował interwenjować u dowódcy oddziału wojskowego ulokowanego w ogrodzie, tłómacząc, że ogród sejmowy jest eksterytorjalny i nietykalny. Kapitan w odpowiedzi zaznaczał, że będzie się starał oszczędzać ogród w miarę możności. Skończyło się na tem, że żołnierze ulokowali się na dobre w ogrodzie. Z granatami ręcznemi w dłoni zajęło wojsko trawniki, żołnierze pozajmowali tesame ławki, na których posłowie tak swobodnie i intymnie prowadzili „pracę sejmową“.

W rok później nadeszła smutna wiadomość, że część ogrodu zamieniona będzie poprostu w ulicę. Prezydjum sejmu bez wahania na to się zgodziło. Komu teraz potrzebny ogród sejmowy? Kto w nim spaceruje? Na co spacery?

Jedynie synowie marszałka senatu urządzają tam wyprawy na bez, a straż marszałkowska ubolewa, że przepadnie źródło zarobku (dzierżawa jabłek w ogrodzie). Sarny wyzdychały, korty tennisowe stoją puste. Niekiedy tylko widać w ogrodzie znaną „trójkę“: Były marszałek sejmu Rataj, poseł Niedziałkowski i bibljotekarz sejmowy Kołodziejski przechadzają się po ogrodzie, w milczeniu i z melancholją, przypatrując się się murarzom, którzy wyrywają kawał ogrodu dawnego sejmu suwerennego — dla ulicy.

Bernard Singer

Nowe dowody „bezstronnej“ działalności kahalnej komisji wyborczej w Krakowie

Orzeczenia Magistratu zadają kłam twierdzeniom komisji wyborczej!

Jak wiadomo, Magistrat m. Krakowa rozstrzygnął po dłuższem badaniu zażalenia, wniesione przeciw orzeczeniom kahalnej komisji wyborczej co do reklamacyj wniesionych przeciw wpisaniu, względnie przeciw pominięciu wyborców na liście uprawnionych do głosowania.

Dla ilustracji, jak bezstronnie postępowała większość komisji wyborczej dość wspomnieć, że **magistrat uwzględnił około 200 zażaleń, wniesionych z powodu niezgodnego z ustawą zamieszczenia na liście osób, bądźto liczących poniżej lat 25, bądźteż nie mieszkających w Krakowie conajmniej od roku. A wiadomą jest rzeczą, że** Magistrat z bardzo daleko posuniętą — powiedzmy — ostrożnością i skrupulatnością badał dowody, przedkładane na poparcie zażaleń przeciw orzeczeniom komisji wyborczej. Odnie tylko przytoczone przez biuro wyborcze organizacji sjońskiej fakta, zbijające uchwałę komisji wyborczej, nie były poparte całym szeregiem urzędowych zaświadczeń, tam pp. referenci magistratu woleli oczywiście zatwierdzać uchwałę komisji wyborczej.

Poniżej przytaczamy parę **orzeczeń Magistratu, zadających wręcz kłam twierdzeniom komisji wyborczej.** Jedno z takich orzeczeń brzmi dosłownie:

„Komisja wyborcza gminy żyd. w Krakowie dla wyboru rady i zarządu gminy rozstrzygnęła reklamację wniesioną przez P. Lazara Dillera o wpisanie na listę wyborców P. Abrahama Süssera, zamieszk. w Krakowie przy ul. Długiej l. 74, odmownie z powodu, **że reklamowany nie złożył deklaracji wyborczej** i nie jest objęty ostatnio ułożoną listą składek gminnych.

Uwzględniając wniesione przez P. Lazara Dillera i P. Abrahama Süssera zażalenia Magistrat uchyla powyższą decyzję komisji i zarządza wpisanie p. Abrahama Süssera na listę wyborców. **Reklamowany złożył wymaganą deklarację.** Decyzja niniejsza jest ostateczna.“

Podobne orzeczenia wydał Magistrat w kilku wypadkach. Byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, gdzie odnośne deklaracje podziały się, skoro komisja wyborcza motywowała odrzucenie reklamacji — niewniesieniem deklaracji, a **wnoszący zażalenie wykazał fakt wniesienia deklaracji tak niezbicie, iż** przekonał nawet pp. referentów magistrackich aż nazbyt skrupulatnych i drobiazgowych...

Dodać należy, że w całym szeregu wypadków komisja wyborcza załatwiła odmownie reklamacje, twierdząc, że deklaracje nie zostały wniesione, a tymczasem nieumieszczeni na liście wyborcy wnieśli deklaracje, jednak nie byli na tyle przezorni, by żądać od biura komisji wyborczej potwierdzenia wniesienia deklaracji, względnie **zadowolili się potwierdzeniem, nie zawierającem dat, tj. zawodu i adresu.** Takie zaś „niekompletne“ potwierdzenia nie wystarczały pp. referentom z Magistratu...

Ciekawe są też orzeczenia Magistratu w kilku wypadkach nieuwzględnienia przez kahalną komisję wyborczą żądania skreślenia z listy osób, figurujących na liście tej... dwa razy. Jedno z takich orzeczeń brzmi:

„Komisja wyborcza gminy żyd. w Krakowie dla wyboru rady i zarządu gminy rozstrzygnęła odmownie reklamację o wykreślenie z listy wyborców **P. Pinkusa Rubinfelda,** wniesioną przez p. Barucha Lerchenfelda z powodu, że reklamowany jest **dwukrotnie wpisany na liście** pod poz. R. 590, jako kupiec, przy ul. Wolnica l. 5 i pod poz. R. **591,** jako kupiec przy ul. Miodowej 11.

Uwzględniając wniesione przez P. Barucha Lerchenfelda zażalenie, Magistrat uchyla powyższą decyzję komisji i zarządza wykreślenie reklamowanego z listy wyborczej pod poz. R. 590.

Identyczność osób stwierdzona została przez tut. Komisarjat Obwodu III.

Orzeczenie niniejsze jest ostateczne w administracyjnym toku instancji co nie wyklucza ewent. uprawnienia do wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego“.

Może komisja wyborcza zechce poskarżyć się przed Trybunałem Administracyjnym na tak brzydkie zachwianie jej orzeczeń przez zaprzyjaźniony Magistrat...

Jak odbywa się szmugiel imigrantów do Stanów Zjedn.?

Władze Stanów toczą nietylko ciągłą i nieubłaganą walkę z przemytnikami alkoholu, ale i walczą też wszelkiemi środkami przeciwko fali nielegalnych i „niepożądanych“ przybyszów. Odkąd nastąpiły ograniczenia emigracyjne, odkąd kwota dozwolonego przypływu ludności z poszczególnych krajów została ustalona z krajów Europy, z Chin i Japonji, z poza granicy kanadyjskiej i meksykańskiej, corocznie przedostają się do Stanów przemycani różnemi sposobami emigranci.

Przewożenie nielegalne emigrantów stało się przedsiębiorstwem równie, a nieraz bardziej lukratywnem od przemycania alkoholu. **Władze imigracyjne obliczają, że na 2.000.000 legalnych emigrantów przypada conajmniej 100.000 nielegalnych. Syndykaty na wielką skalę i drobni przemytnicy-przedsiębiorcy z tego handlu żywym towarem wyciągają rocznie około 7 i pół do 10 miljonów dolarów zysków.**

Za przemycanie emigranta pobierają te przedsiębiorstwa po 100 do 1.000 dolarów od osoby. Pozatem wymuszają na tejże osobie i później pieniądze pod grozą zdradzenia jej władzom. Są dnie — tak powiadają władze graniczne — w których 1.000 Chińczyków, Hindusów, Europejczyków i południowych Amerykanów przekracza bezprawnie granicę Stanów Zjednoczonych. Od wejścia w życie ustawy o emigracji w r. 1924 około 1.300.000 obcych wkradło się nielegalnie do Stanów, między nimi, poza ludźmi uczciwymi i ludźmi pracy, mnóstwo chorych zbrodniarzy, pasożytów, żywiołów zupełnie niepożądanych.

Droga do „raju“ amerykańskiego jest rozmaita. Przemycani bywają samolotami, łodziami rybackiemi, motorówkami, parowcami i wielkiemi transatlantyckiemi statkami. Z poza meksykańskiej granicy obcy przyjeżdżają ukryci w trumnach, w furach siana, stojąc po szyję w cysternach.

Barykady w Berlinie

Do czego prowadzi antagonizm między socjalistami a komunistami.

Kraków, 5 maja

(K) Dnia 1. maja niektóre dzielnice Berlina przemieniły się w pobojowisko, przypominające pierwsze lata młodej republiki niemieckiej, kiedyto Spartakus mobilizował swoich zwolenników, by wystąpić na ulicach do walnej rozprawy z rządem. W dzień dochodziło już do burzliwych demonstracyj, ale dopiero wieczorem zjawiły się na niektórych ulicach barykady, które policja musiała wedle wszelkich reguł sztuki wojennej zdobywać. Nie będziemy tu opisywać tych zapasów berlińskich komunistów z berlińską policją, bo donieśliśmy już o nich telegramach. Chcielibyśmy tylko na marginesie tych smutnych wydarzeń napisać parę słów.

40 lat minęło od chwili, kiedyto na kongresie pierwszej międzynarodówki w Paryżu uchwalono święcić dzień 1. maja. Święto to stało się już typową uroczystością z ustalonym ceremoniałem. W pierwszych latach klasy posiadające żywiły naprawdę uczucie strachu, obawiając się końca świata. W miarę jednak wzrostu socjalnej demokracji znikało uczucie lęku, ustępując miejsca tolerancji wobec tej pokojowej manifestacji klasy robotniczej. Pierwsze lata międzynarodówki wypełnione były walką między Marxem a Bakuninem, ale walki te zakończyły się ostatecznym zupełnym triumfem Marxa, a zwolennicy Bakunina, ojca hasła, że „radość niszczenia jest twórczą potęgą", znaleźli się w znikomej mniejszości, skazani zupełnie na bezsilność. Dopiero gdy na widownię wystąpili znowu komuniści, dzień 1. maja stracił swój konwencjonalny urzędowy charakter, a odżyły w nim znowu echa dawnej zamarłej już bakunjady.

Niestety berlińska dyrekcja policji, znajdująca się w rękach socjalistów — jej prezydent Karol Zörgiebel jest socjalnym demokratą — ułatwiła tylko demagogję niemieckich komunistów, kierowaną przez wysłannika z Moskwy Manuilskiego, utrzymując w mocy wydany poprzednio zakaz publicznych pochodów. Wszędzie indziej, we wszystkich miastach niemieckich, jak w Hamburgu, Monachjum, gdzie ten zakaz demonstracyj został cofnięty, uroczystości odbyły się zupełnie normalnie, bez żadnych ofiar życia ludzkiego. Nikt chyba takiej „Frankfurter Zeitung", starego organu demokratycznego, nie będzie podejrzywał o jakiekolwiek sympatje dla komunistów, a jednak stara „Frankfurterka" *potępia postępowanie berlińskiej* policji, przypisując jej w dużej mierze winę pożałowania godnych wypadków. „Stare doświadczenie poucza nas, że się dobrze postępuje, jeśli się masom, znajdującym się w stanie wrzenia, daje możność manifestacji swych uczuć" — czytamy we „Frankfurter Zeitung".

Niestety prezydent berlińskiej policji, socjalista Karol Zörgiebel, kierując się fałszywą fikcją utrzymania autorytetu państwa, nie zdobył się na tę mądrość stanu, nie cofnął zakazu demonstracyj, wydanego jeszcze swoją drogą w grudniu ub. r. Dzięki tej niezrozumiałej fałszywej taktyce mogli niemieccy komuniści wystąpić w roli obrońców swobody manifestacyj i rzucając hasło: „zdobądźmy znowu ulice Berlina!", demonstrowali właściwie swoją zbrodniczą demogogję. Wybudowanie na ulicach Berlina barykad jest teraz nietylko romantycznym anachronizmem, lecz *zbrodniczą demagogją*. Wszak organizatorowie z góry mogli wiedzieć, że policja jest dość silna, by zapomocą pancernych aut rozwalić te barykady i usunąć ten przestarzały środek politycznej walki z ulic berlińskich. Ale mogli też wiedzieć, że poleje się krew, że padną trupy, a żadnej nie ulega wątpliwości, że życie ludzkie większą posiada wartość od tej niepotrzebnej i właściwie niczego nie demonstrującej próby sił. Myśleliśmy, że po opamiętaniu jakie ogarnęło świat po wielkiej wojnie światowej, umiemy inaczej się już ustosunkować do życia ludzkiego i inaczej oceniamy jego wartość.

Kto wie jednak, gdyby na czele berlińskiej policji nie stał socjalista, czyby wypadki w Berlinie innym nie potoczyły się torem? Nienawiść między socjalistami a komunistami jest tak silna, że wobec niej utrzymać się nie mogą argumenty zdrowego rozsądku. Na razie zarejestrowano tylko 10 trupów i kilkaset rannych. Napewno cyfra ta wzrośnie, a pytanie tylko zachodzi, czy to straszliwe żniwo nienawiści będzie zawierało w sobie moc poważnego memento, by tak lekkomyślnie nie szafowano ludzkiem życiem.

Odwołania od wymiarów podatku obrotowego

w świetle orzecznictwa N. T. A.

Do dnia 15. maja wnosić można odwołania od wymiaru podatku obrotowego za rok 1928. Ze względu na bliski ten termin zasługuje na uwagę orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego z ostatnich czasów, wyjaśniające dokładniej mało wyczerpujące i nie dość zupełne przepisy ustawy odnośnie do kwestji wnoszenia odwołań i rozstrzygania ich przez komisje odwoławcze.

Zasadą kilkakrotnie wypowiedzianą przez N. T. A. jest, że komisja odwoławcza ma obowiązek rozpatrywania *jedynie konkretnych zarzutów i dowodów*, ofiarowanych w odwołaniu. Podatnik ma jednak przeważnie tylko wtedy możność wystąpienia z konkretnemi zarzutami przeciw podstawom, na których komisja szacunkowa oparła wymiar, gdy te podstawy wymiaru są mu znane, w przeciwnym bowiem razie, nie znając ich, nie może oczywiście ich zwalczać. Otóż jakkolwiek ustawa o pod. przemysłowym nie nakazuje wyraźnie udzielać podatnikowi na żądanie podstaw wymiaru (w przeciwieństwie do ustawy o podatku dochodowym, gdzie taki obowiązek władzy podatkowej jest wyraźnie uznany), to jednak z przytoczonych wyżej względów zarządziło Min. Skarbu okólnikiem z 27. IX. 1926, że należy płatnikowi na żądanie udzielać w krótkiej drodze do wiadomości ustnie informacyj o konkretnym materjale, na którym wymiar został oparty. Również N. Tryb. Admin. w wielu swych orzeczeniach ustalił zasadę, że

należy podatnika zawiadamiać o konkretnych danych, uzasadniających wymiar,

aby umożliwić mu wyjaśnienie ewentualnych pomyłek, jakie zajść mogły w toku dochodzeń urzędowych, wzgl. wykazanie błędności tych danych. Tak np., gdy podatnik wogóle zaprzecza swój obowiązek podatkowy, obowiązana jest władza podać do jego wiadomości rezultaty przedsięwziętych przez nią dochodzeń i wykazać mu konkretne fakty, uzasadniające jej zdaniem obowiązek podatkowy. W przeciwnym razie nie można żądać od płatnika dowodu, że nie prowadzi zajęć podlegających podatkowi. Niezastosowanie się przez władzę podatkową do tych zasad stanowi istotną wadliwość postępowania.

Jak wiadomo, nie może komisja szacunkowa ustalić obrotu odmiennie od zeznania, jeżeli płatnik oświadczył w zeznaniu gotowość przedstawienia ksiąg handlowych — chyba, że księgi te uznane zostaną za nieprawidłowe lub nierzetelne. Nie wystarcza jednak, według orzecznictwa N. Tr. Admin. jeśli tylko kontrolor skarbowy w protokole badania ksiąg uzna je za nieprawidłowe wzgl. nierzetelne, lecz

komisja szacunkowa musi sama powziąć i uzasadnić decyzję o nieuznaniu ksiąg

i decyzję tę doręczyć na piśmie płatnikowi, aby umożliwić mu ewentualne odparcie zarzutów co do nieprawidłowości lub nierzetelności ksiąg.

Według ustawy nie przysługuje prawo wniesienia odwołania tym podatnikom, którzy wbrew obowiązkowi nie złożyli na czas zeznania. N. T. A. wyjaśnił jednak, że pomimo nabycia świadectwa przemysłowego, uzasadniającego obowiązek złożenia zeznania, i pomimo niewniesienia zeznania, ma jednak podatnik prawo wnieść odwołanie,

jeżeli zaprzecza, by wogóle miał obowiązek płacenia podatku obrotowego,

t. zn. jeśli twierdzi, że w danym okresie nie prowadził wcale zatrudnień podlegających temu podatkowi. Komisja odwoławcza ma obowiązek odwołanie takie rozpatrzyć, przyczem — jak zaznaczono poprzednio — władza podatkowa winna podatkowi temu przedstawić fakty, uzasadniające jego obowiązek podatkowy.

Odwołanie powinno zawierać konkretne zarzuty przeciw podstawom, na jakich oparty został wymiar, i winno przytoczyć określone dowody na twierdzenie podatnika, gdyż tylko takie odwołania

musi komisja odwoławcza dokładnie zbadać.

Tak np. gdy wymiar oparty został na dowodach co do ilości sprowadzonych przez podatnika towarów a podatnik podnosi zarzut, że pewnej części tych sprowadzonych towarów nie sprzedał, i że posiada odpowiednie remanenty, to władza wymiarowa obowiązana jest *ustalić wartość tych remanentów*.

Następnie w bardzo wielu wypadkach podatnik nie prowadzi wprawdzie prawidłowych ksiąg handlowych, posiada jednak zapiski, na podstawie których można ustalić jego obrót. Otóż jeśli podatnik oświadczył gotowość przedłożenia ich w celach dowodowych, to władza wymiarowa

winna te zapiski (księgi podręczne itp.) zbadać

i ocenić ich wartość dowodową. Nie może więc ona pominąć milczeniem tego żądania podatnika, pociągnęłoby to bowiem za sobą uchylenie rozstrzygnięcia przez N. T. A.

Jak widzimy, judykatura N. T. A. zmierza w kierunku udostępnienia podatnikom obrony przed nieuzasadnionemi wymiarami podatkowemi i zapewnia im rzeczowe rozpatrywanie odwołań, oczywiście pod warunkiem, że odwołania te uzasadnione będą należycie, zgodnie z ustawą. *Adw. Dr. B. Seiden*

INFORMATOR WOJSKOWY

ZAKOPIAŃSKI CZYTELNIK DZIENNIKA: Rocznik 1901, który przy poborze w roku 1922 otrzymał kategorję „C", winien był stawić się do zebrań kontrolnych w latach 1925, 1926 lub 1927, a ci, którzy temu obowiązkowi zadość nie uczynili ostatnio — między 15 października 1928 do 15 grudnia 1928. Kara za niestawiennictwo do kontroli jest dyscyplinarną i to przy raporcie w odnośnym PKU.

Manja Weissówna Radomyśl Wielki

Inż. Wolli Weiss Łódź

zaręczeni.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 3685g

Z okazji zaręczyn naszych członków *p. Mani Weissówny z p. Ignacym Riegerem* gratuluje serdecznie 1109x

Stowarzyszenie Haszachar, Mussyna.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 5 maja.

Kraków (314,1) 11,56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo- meteorologiczny, 12,10 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, 14—15 Odczyty dla rolników, 15 Komunikt meteorologiczny, 15,15 Koncert z Filharmonji Warszawsikej, 17,30 Odczyt dla maturzystów pt.: „Stanisław Wyspiański" wygł. p. Z. Szmydtowa, 17,55 Odczyt pt. „Tytoń w historji różnych ludów", wygł. Inż. Dr. J. Skulski. 18,20 „Pieśń i muzyka ludu krakowskiego" — opowie p. Jędrzej Cierniak, z ilustracją muzyczną, w wykonaniu oryginalnej kapeli weselnej z Zaborowa, 19 Rozmaitości, 19,20 Odczyt: „O dniu matki", wygł. Dr. Roman Bogdani, 19,56 Sygnał czasu, 20—20,30 hejnał, program dla dzieci na dzień następny, komunikat sportowy i inne. 20,30 Koncert wieczorny z Poznania, 21,30 Transmisja z Warszawy: kwadrans literacki — p. T. Bocheński odczyta nowelę Świętochowskiego pt.: „Ostatni pieniądz" 21,15 Dalszy ciąg koncertu wieczornego z Poznania, 22—22,05 komunikat meteorologiczny, 22,05 „Wizerunek własny akademika krakowskiego", 22,20 komunikaty, 23 Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1395,1) 12,10 Poranek symf. z filharm. warsz. (w programie utwory Thomasa, Berlioza, Bizeta i Saint- Saensa) 15,15 koncert symf. z filh. (w programie m. in Ryszarda Straussa „Śmierć i wyzwolenie" Czajkowskiego fantazja „Francesca da Rimini".

Poznań (339,8) 20,30 Koncert wieczorny. W programie: muzyka romantyczna. Wykonawcy: Irena Dubiska (skrzypce) i prof. Łukasiewicz (fort.)

Katowice (416,1) 12,40 Koncert popularny 14,20—15 Odczyty rolnicze, 15,15 Koncert z filharmonji warszawskiej, 18,20 Transmisja z Krakowa, 19 Rozmaitości, 19,20 Odczyt: „Dramat i teatr japoński", 19,56 Sygnał czasu, 20 „Bery i bójki śląskie" karlik z kocyndra, 20,30 Koncert wieczorny z Poznania, 21 Kwadrans ilteracki z Warszawy, 21,15 D. c. koncertu z Poznaniu, 23 Muzyka lekka z kaw. „Astorja".

Hamburg (391,6) 19,25 „Tosca" opera Pucciniego.

Frankfurt (721,3) 19,30 „Rigoletto" opera Verdiego (występ gość. Jerzego Bakłanowa).

Kopenhaga (336,3) 20,05 „Żydówka" op. Halevy'ego.

Wiedeń (519,9) 11 koncert wied. ork. symf. 19,45 „Fürstin Ninetta" operetka J. Straussa.

Medjolan (504,2) 21 Transm. opery z Teatro alla Scala.

—o—

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ceny drzewa

Izba Przemysłowo- Handlowa we Lwowie podaje następujące ceny średnie targowe w obrocie krajowym loco wagon stacja załadowawcza w województwach Lwów, Tarnopol i Stanisławów:

drewno dębowe: kloce od 3 m. długie i wyżej, od 50 cm. średnicy, kl. I — zł. 150, kl. II — 100, kl. III zł. 65, 40 do 49 cm. średn., — zł. 125 — 109 — 65, 30 do 39 cm. średn. — zł. 90 — 60, 20 do 29 cm. średn. i wyżej — zł. 30; materjał rżnięty 3 m. dług. i wyżej boulsy w bloki złożone — zł. 265 — 200, brusy nieobrzynane — zł. 165 — 120, deski nieobrzynane — zł. 150 — 105, deski i brusy obrzynane od 1 i pół m. — w górę — zł. 260 — 230, deski i brusy obrzynane od 1 m. dług. zwykłe krajowe — zł. 180 — 120, fryzy krótkie — zł. 260 — 220, fryzy długie — zł. 280 — 240, deszczułki i fryzy posadzkowe — zł. 11,75 — 10,50;

drewno jesionowe: kloce od 3 m. i wyżej długie, wymiary inne jak przy drewnie dębowem — zł. 140 — 100. zł. 95 — 65, zł. 60, materjał rżnięty 3 m. dług. i wyżej boulsy zł. 290 — 185, brusy nieobrzynane zł. 180, deski nieobrzynane — zł. 165, deski i brusy obrzynane — zł. 190;

drewno bukowe: kloce od 3 m. i wyżej długie,

wymiary jak wyżej — zł. 70, zł. 50, materjał rżnięty boulsy — zł. 150, brusy nieobrzynane i deski — zł. 120, deski i brusy obrzynane od 1 i pól m. dług. i wyżej — zł. 100;

drewno jaworowe: kloce od 3 m. i wyżej długie od 50 cm. średn. do 40 cm. średn. — zł. 130, 25 do 29 cm. średn. — zł. 65, 30 do 39 cm. — zł. 90;

drewno bukowe: kloce zdrowe tartaczne — zł. 50, materjały rżnięte nieobrzynane — zł. 100;

drewno olchowe: kloce 3 m. długie i wyżej 22 do 29 cm. średn. — zł. 55 — 40, od 30 cm. w odczubie i wyżej — zł. 80 — 50, materjał rżnięty od 2 m. dług. i wyżej, — 13 mm. grub., 10 cm. szer. i wyżej zł. 165, 20 mm. grub. — zł. 155, 26 mm. grub. — zł. 150;

drewno brzozowe: kloce wymiary jak przy drzewie olchowem — zł. 50, zł. 70;

drewno osikowe: od 1,10 m. dług. i wyżej, do 21 cm. w odczubie — zł. 45, od 22 do 29 cm. w odczubie — zł. 65, od 30 cm. w odczubie i wyżej — zł. 70;

drewno opałowe: 10,000 kg. drewna przeschniętego bukowego, grabowego i jaworu — zł. 350, osikowego — 275, sosnowego — zł. 340, jodłowego i świerkowego — zł. 275.

SYNDYKAT NAFTOWY OBNIŻYŁ CENY OLEJÓW. Ostatnio Syndykat Naftowy, przystosowując się do rynku światowego, obniżył cenę olejów cylindrowych o rozmaitych punktach zapłonienia. Zniżki wynoszą od 5—15 złotych na 100 kg. Równocześnie Syndykat przeprowadził pożądaną zmianę w sprzedaży olejów wrzecionowych. Oleje te będą odtąd sprzedawane łącznie z beczką, co ułatwi manipulacje w rafinerjach i przyczyni się do zwrócenia większej uwagi w fabrykach nabywających oleje na należyte obchodzenie się z beczkami, gdyż odkup beczek przez firmy naftowe reprezentowane w Syndykacie, został uzależniony od dobrego stanu opakowania.

SYNDYKAT EMALJARNI. Jak donosi „Polonja", w bieżącym miesiącu został utworzony i rozpoczął swą działalność syndykat pod firmą „Zjednoczenie Polskich Emaljarni" Sp. z o. o. z siedzibą w Katowicach przy ul. Słowackiego 20. Syndykat ten, w którego skład weszły cztery fabryki, a mianowicie: B. Hantke, Modrzejowskie Zakłady, Huta Silesia i Olkusz, objął wyłączną sprzedaż na całą Polskę i miasto Gdańsk wszystkich wyrobów blaszanych emaljowanych wspomnianych fabryk.

KARTEL FABRYK GWOŹDZI I DRUTU. W tych dniach odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie udziałowców i fabryk, wchodzących w skład kartelu. Z przedłożonego sprawozdania wynika, iż kartel sprzedał w 1928 roku 42.000 ton gwoździ i drutu za sumę 36 miljonów zł. Mimo tak poważnego obrotu fabryki nie wyzyskały swej zdolności produkcyjnej, mimo poważnych wysiłków w kierunku zorganizowania eksportu. W tym czasie wywóz nasz osiągnął około 1000 ton. — Skartelizowany przemysł stara się o podwyżkę premji eksportowej u rządu. Pierwszy kwartał br., na skutek ostrych mrozów i niedostatecznego podstawiania wagonów kolejowych, dał wyniki znacznie niższe niż w roku ub. Ponieważ jednak na rynku brakuje towaru, oczekują znacznego ożywienia w sprzedaży.

PRZEŁUŻENIE MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU DRUTU CIĄGNIONEGO. Na konferencji przedstawicieli międzynarodowego kartelu drutu ciągnionego, która się odbyła 26 i 27 kwietnia br. w Berlinie, postanowiono przedłużyć termin trwania kartelu do końca r. 1931.

Kara cielesna w Anglji

Pewien londyński sędzia wydał w tych dniach wyrok, który wywołał powszechną sensację. Stanął przed nim mężczyzna oskarżony o to, że dokonał późną nocą napadu na młodą dziewczynę, a gdy ta się broniła, powalił ją kilkoma bokserskiemi uderzeniami. Ponieważ, jak wiadomo, w Anglji sędzia nie jest krępowany żadnemi przepisami przy wydawaniu wyroku, przeto sędzia ów postanowił orzec specjalną karę i zasądził oskarżonego na 15 kijów. Od dłuższego czasu już takiego wyroku w Anglji nie wydano.

Kobieta jako płonąca pochodnia

Przed kilku dniami znaleziono w Nowym Jorku na ulicy zwłoki pewnej kobiety, które oblane benzyną płonęły jako pochodnia. Śledztwo wykazało, że zmarła była żoną montera Franciszka Peacoxa. Policja aresztowała męża, który pod „torturą trzeciego stopnia" — takie są bowiem jeszcze w Nowym Jorku metody przesłuchiwania aresztowanych — zeznał, że pokłócił się ze swoją żoną, zabił ją kolbą rewolweru, a następnie zwłoki zapakował do worka, wsadził do auta, wywiózł na samotną ulicę nowojorskiego przedmieścia, podpalił je benzyną i wyrzucił z auta.

Rada Partyjna

Posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjonistycznej Zachodniej Małopolski i Śląska odbędzie się w Krakowie dnia 30 bm. celem omówienia bieżących i aktualnych spraw organizacyjnych. W posiedzeniu Rady Partyjnej biorą udział przez Zjazd wybrani członkowie Rady Partyjnej oraz członkowie Egzekutywy i Rady Centralnej.

Ostateczny termin likwidacji akcji szeklowej

W myśl instrukcyj nadeszłych od Egzekutywy Światowej Organizacji Sjonistycznej w Londynie ustalono dzień *12 maja* jako ostateczny termin likwidacji akcji szeklowej.

Pozostaje tedy do dyspozycji dla akcji szeklowej jeszcze jeden tydzień, który musi być odpowiednio wyzyskany.

Lokalne Komisje szeklowe winny sporządzić wykaz szeklowców, którzy w tym roku szekel nabyli i na podstawie tego prowizorycznego spisu szeklowców przystąpić do werbowania dalszych szeklowców.

Dzień 12. maja jest ostatecznie ustalony jako termin likwidacji akcji szeklowej. Pieniądze jakoteż wykazy szeklowców należy nadsyłać do Centralnej Komisji szeklowej najpóźniej 14 maja.

Centralna Komisja Szeklowa w Krakowie.

CYRUS ADLER O SZKOLNICTWIE PALESTYNSKIEM.

Bawiący w Palestynie prezydent żydowskiego seminarjum teologicznego w Nowym Jorku p. Cyrus Adler, udzielił onegdaj wywiadu przedstawicielowi ŻAT-nej. W rozmowie wyraził p. Adler podziw dla wielkiego rozwoju wszelkich typów szkolnictwa w Palestynie, podkreślając równocześnie konieczność jego unifikacji.

HECA ANTYSEMICKA PRZECIWKO PROFESOROWI ŻYDOWSKIEMU W BUDAPESZCIE

Studenci antysemiccy prowadzą nagonkę przeciwko słuchaczom, którzy uczęszczają na wykłady żydowskiego profesora chirurgji dra Adama. Stowarzyszenie studenckie „Csaba" wydało odezwę piętnującą tę hecę (ŻAT).

JOINT ZLIKWIDOWAŁ SWĄ AKCJĘ NA WĘGRZECH.

Zgodnie z decyzją organów centralnych Joint ostatecznie zlikwidował swą akcję na Węgrzech. Ostatnio Joint zajmował się wyłącznie opieką nad sierotami. (ŻAT)

JUBILEUSZ Dra LEONA BRAMSONA.

Onegdaj obchodził 60-lecie przewodniczący światowego związku „Ort" dr. Leon Bramson. Jubilat należał przed wojną do najwybitniejszych adwokatów w Petersburgu i brał czynny udział w walkach wolnościowych w Rosji carskiej. Po rewolucji marcowej należał do komisji, która opracowała ordynację wyborczą do konstytuanty. Dr. Bramson ma również wielkie zasługi w organizowaniu szkół rzemieślniczych i kas kredytowych dla ludności żydowskiej w Rosji.

HERBERT LEHMANN UPATRZONY NA STANOWISKO GUBERNATORA NOWEGO JORKU

Obecny wicegubernator Nowego Jorku, znany żydowski działacz społeczny Herbert Lehmann uważany jest za głównego kandydata stronnictwa demokratycznego na stanowisko gubernatora Nowego Jorku w roku 1930. (ŻAT)

OBRADY W SPRAWIE OPIEKI NAD MIGRANTAMI W GENEWIE

Na naradzie egzekutywy „Stałej konferencji międzynarodowej dla spraw opieki nad migrantami", w której uczestniczyli również przedstawiciele organizacyj żydowskich, ustalono, że międzynarodowy zjazd tej instytucji odbędzie się we wrześniu br.

FUNDACJA MUZYCZNA PRZY UNIWERSYTECIE HEBRAJSKIM IM. PROF. ADOLFA WEISSMANNA. Rada uniwersytetu hebrajskiego uchwaliła założyć przy uniwersytecie fundację im. prof. Adolfa Weissmann adla studjów nad muzyką wschodnią, z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie muzyki palestyńskiej. Jak już donieśliśmy telegraficznie, słynny znawca muzyki prof. Adolf Weissmann z Berlina zmarł nagle w Jerozolimie w zeszłym tygodniu, bawiąc w Palestynie celem wygłoszenia szeregu odczytów o muzyce na uniwersytecie hebrajskim.

Wiadomości z kraju

SZKOŁY ŚREDNIE OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DZIEWCZĄT

Z początkiem nowego roku szkolnego 1929/30 ulegną stopniowemu przekształceniu gimnazja męskie w Brzesku, Gorlicach, Myślenicach i w Końskich na gimnazja koedukacyjne, przyczem, o ile warunki na to zezwolą, koedukacją mogą być objęte i klasy niższe; klasy wyższe będą przekształcane po jednej wzwyż z każdym nowym rokiem szkolnym.

Państwowe gimnazjum męskie w Białej przekształcone będzie, poczynając od klasy pierwszej, na państwowe gimnazjum żeńskie.

PRZESZŁO 400 MILJONÓW ZŁOTYCH STRAT W SADACH I OGRODACH

Związek polskich zrzeszeń ogrodniczych zwrócił się do rządu z memorjałem o pomoc kredytową dla ogrodnictwa wobec olbrzymich strat spowodowanych niezwykłemi mrozami zimy tegorocznej. Według obliczeń prof. Piotra Hozera, straty sadów owocowych w całej Polsce wynoszą około 400 miljonów złotych.

Na odnowienie zniszczonych sadów owocowych trzeba 20—30 lat czasu, gdyż nowe szczepionki można mieć dopiero po 3—4 latach.

OTWARCIE SEZONU W RABCE

W dniu 1 maja został rozpoczęty oficjalnie sezon wiosenny w „Królestwie dzieci“ — Rabce. Zjazd kuracjuszy jak na początek jest dość duży. Od zeszłego roku przybyło około 25 koncesjonowanych pensjonatów oraz cały szereg will i domów mieszkalnych. Zauważyć można wiele korzystnych zmian w zdrojowisku, jak uporządkowanie ulic i ścieżek, wybudowanie nowego kiosku dla muzyki obok pijalni wód, gdzie koncertować będzie od 15 maja orkiestra 8. p. p. leg. w sile 40 ludzi. Taksy zdrojowe nie doznały podwyżki od zeszłego roku i wynoszą od osób dorosłych 24 zł. a dzieci 16,80 zł. za pobyt sześciotygodniowy. Obostrzenia doznało ściąganie taksy, gdyż niezapłacenie w przeciągu 3 dni od daty otrzymania nakazu zapłaty powoduje ściągnięcie przymusowe wraz z kosztami manipulacyjnemi. Dla pensjonatów nie zostały w tym roku wydane cenniki maksymalne, gdyż duża konkurencja wśród pensjonatów spowoduje sama obniżenie cen, w wypadkach jednak lichwy Komisja Zdrojowa wystąpi z całą energją. Celem zakwaterowania przyjezdnych i udzielenia informacji zostało stworzone biuro informacyjne i kwaterunkowe obok stacji pt. „Ergo“. (Poł. A. P.)

—o—

CENY PENSJONATÓW W KRYNICY. (Poł. A. P.) Wobec zbliżającego się sezonu Komisja Zdrojowa uchwaliła cennik mieszkań i utrzymania, które są zupełnie identyczne z cenami zeszłorocznemi i wynoszą od 10 — 14 zł. dziennie od osoby wraz z mieszkaniem i utrzymaniem. Ceny kąpieli pozostały niezmienione. Ilość mieszkań jest dostateczna, co zapewni swobodny wybór do tego stopnia, że daje się słyszeć zdanie, iż ceny doznają obniżenia poniżej taryfy. Z atrakcji letnich należy wymienić wyścig automobilowy, międzynarodowy turniej tennisowy, w sierpniu konkursy hippiczne.

W ZAKOPANEM WIATR HALNY I WIOSENNE BURZE. (Poł. A. P) Po gwałtownie przez dwa dni wiejącym wietrze halnym, który doszczętnie roztopił śnieg na najbliższych wzgórzach i stokach, nastąpiły przelotne opady deszczowe o charakterze burz. Onegdaj rano wśród grzmotów spadł silny deszcz a popołudniu nastąpiło całkowite wypogodzenie, które ma dłuższy czas potrwać. Temperatura wzrasta, termometr wskazywał wczoraj 24 stopnie w cieniu. W związku z ociepleniem wzmógł się ruch przyjezdnych zwłaszcza autobusami z Krakowa, które stale przychodzą do ostatniego miejsca wypełnione.

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W TARNOWIE ZELEKTRYFIKUJE OKOLICZNE MIEJSCOWOŚCI (kap.) W związku ze zbliżającem się uruchomieniem Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Tarnowie, posiadającej olbrzymią elektrownię, rzucona została myśl aby okoliczne gminy (Tuchów, Gromnik, Ciężkowice, Bobowa, Stróże i Grybów) przeprowadziły wspólną akcję, zmierzającą do założenia od fabryki kabla, któryby objął i zelektryzował te miejscowości. Jest nadzieja, że sprawa ta zostanie pomyślnie zrealizowana.

KOSZTA UTRZYMANIA NA ŚLĄSKU. Na odbytem onegdaj posiedzeniu komisji dla badania wskaźnika drożyźnianego w Katowicach stwierdzono, że koszty utrzymania w Zagłębiu Śląskiem w kwietniu w porównaniu z marcem zmniejszyły się o 1,82 proc.

ZBEZCZESZCZENIE CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO W SOCHACZEWIE. Onegdaj w nocy włamali się nieznani sprawcy na cmentarz żydowski w Sochaczewie. Chuligani rozkopali około 50 grobów a kości rozwłóczyli po całym cmentarzu. Wiadomość o dokonanej zbrodni wywołała w sferach żydowskich zrozumiałe oburzenie. Podobno władze są już na tropie sprawców.

KOBIETY JAKO EKSPERCI SĄDOWI. Z dniem 1 lipca br. wraz z wejściem w życie nowych przepisów sądowniczych przybędzie nowe stanowisko kobiety-eksperta dla wydania opinji w wypadkach sądowych oględzin i badań w wszystkich wypadkach, gdzie na ławie oskarżonych zasiadają kobiety.

POSEŁ BURDA SKARŻY ENDECKIEGO REDAKTORA O OBRAZĘ CZCI. Nasz korespondent przemyski (T) donosi: W swoim czasie przedrukowała endecka „Ziemia przemyska“ artykuł, jaki ukazał się w „Naprzodzie“ i „Głosie przemyskim“, a traktujący o ucieczce p. posła Burdy z frontu w czasie jego służby legjonowej. Treścią tego artykułu jak i komentarzem, jakim go opatrzyła „Ziemia przemyska“ uczuł się p. Burda dotknięty i wniósł przeciw redaktorowi „Ziemi przemyskiej“, p. Wł. Bilanowi doniesienie o obrazę czci popełnioną drukiem. Onegdaj odbyła się przed Trybunałem prasowym sądu okręgowego w Przemyślu rozprawa przeciw p. red. Bilanowi. Przy rozprawie jawili się osobiście poseł Burda (B. B. S.) oraz oskarżony. Na ugodową propozycję przewodniczącego zażądał zastępca posła Burdy adw. Dr. A. Frim deklaracji odwołującej zarzut ucieczki z frontu i przepraszającej, którą po dłuższej dyskusji oskarżony przez swego obrońcę adw. Dra Krapińskiego złożył i zobowiązał się deklarację tę opublikować w „Ziemi przemyskiej“ Sprawa przeciwko „Naprzodowi“ i „Głosowi przemyskiemu“ jest jeszcze w toku.

139.000 ZŁOTYCH KARY ZA NIELEGALNY WYRĄB LASU. Jak podaje „Nowy Dziennik Kresowy“, komisarz ochrony lasów w Wilnie, inż. Leon Pierożyński ustalił, że w majątku Woropajewo, należącym do hr. Przeździeckiego, jest systematycznie prowadzony wyrąb lasu. Komisarz ustalił również, że wyrąb jest nielegalny i prowadzony przez generalnego plenipotenta hr. Przeździeckiego, p. Aleksandra Werdeńskiego, przyczem p. Werdeński sprzedawał las firmie „B-cia Zinger“. Sprawą oddano do starostwa, które ukarało p. Werdeńskiego grzywną w wysokości 48.000 zł. Od orzeczenia starostwa p. Werdeński odwołał się do wydziału karno- administracyjnego sądu okręgowego we Wilnie. Sąd okręgowy nietylko że nie zmniejszył grzywny, lecz podniósł ją do sumy 139.000 zł.

NAGŁY ZGON KOBIETY Z TRUPY MURZYŃSKIEJ NA PWK. Dnia 1 maja zjechała do Poznania część trupy murzyńskiej, która w czasie PWK. osiądzie na „Wesołem Miasteczku“ wystawy we wzorowo urządzonej wsi murzyńskiej. Między przybyłemi znajdowała się także 30-letnia Magdalena Carlran matka dwóch synków, z których młodszy liczył zaledwie 6 tygodni i która w nocy z 1 na 2 maja zmarła nagle na udar serca. Zmarła, jak i reszta trupy pochodzą z Afryki z kolonji francuskiej i są katolikami. W ten sposób Poznań będzie świadkiem pierwszego pogrzebu człowieka czarnej rasy.

PIĘTNO MORDERSTWA. W Wolbromiu odbył się zjazd rzemieślników, na którym m. in. jako delegat z Olkusza do Izby Rzemieślniczej w Kielcach wybrany został zdun Morga, zamieszkały w Olkuszu. Jak się okazuje Morga w r. 1912 dopuścił się morderstwa na osobie swojej gospodyni Anny Gwóźdź z Sosnowca, którą następnie poćwiartował i ukrył w piwnicy, za co został skazany przez sąd okręgowy na 12 lat ciężkich robót. Morga został zwolniony z więzienia przez bolszewików i powrócił do Olkusza. Wybrani jednocześnie inni rzemieślnicy olkuscy zgłosili rezygnację, nie chcąc współpracować z Morgą. Towarzystwo Rzemieślnicze w Olkuszu ma złożyć protest przeciwko temu wyborowi.

DWA ZABÓJSTWA WE LWOWIE. W dniu 1 maja napadł niejaki Andrzej Różycki, rzeźnik, na Marjana Pyka. Różycki zadał Pykowi cios nożem w okolicę lewej łopatki, na skutek czego ten po kilku sekundach zmarł. Różycki zbiegł i dopiero w godzinę po dokonaniu zabójstwa został aresztowany w jednym z szynków na przedmieściu. Drugie morderstwo zostało dokonane niedaleko Zimnej Wody pow. Lwów na osobie Iwana Kozaka. Morderstwo dokonane zostało w sposób skrytobójczy. Morderca, którym, jak się zdaje, jest syn Kozaka, zdołał zbiec.

CZTERY SAMOBÓJSTWA W JEDNYM DNIU. Dnia 1 maja popełniły w Warszawie cztery osoby zamachy samobójcze. Stan denatów jest we wszystkich czterech wypadkach bardzo groźny.

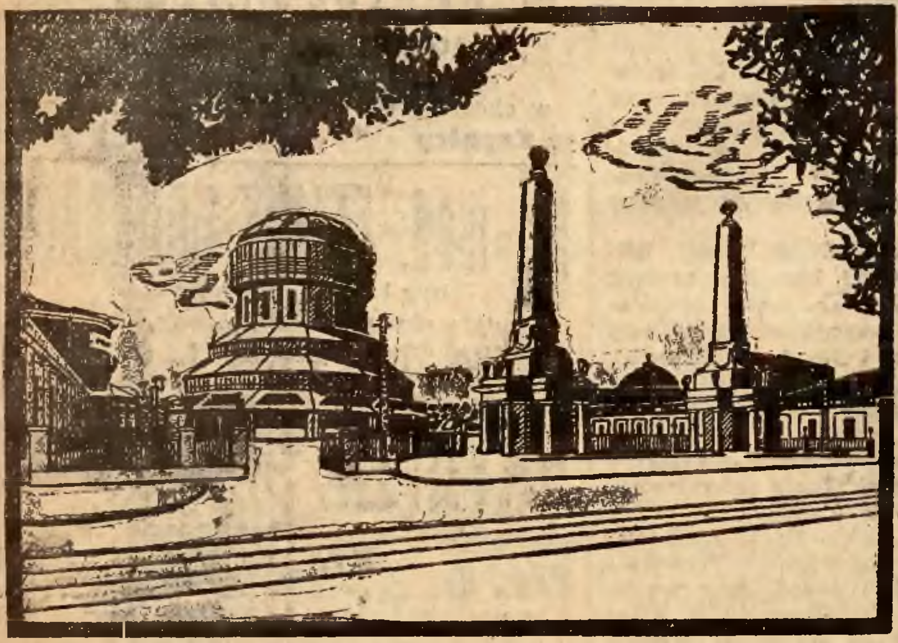
Podziękowanie.

Imieniem Wydziału Stowarzyszenia Zakładu Wych. Sierót Żyd. przy ul. Dietla 64, składamy, na tej drodze serdeczne podziękowanie łaskawym Paniom i szanownym Panom, którzy, pomagając nam w dniu zbiórki wiosennej przyczynili się do pięknego wyniku tejże.

Kraków, w maju 1929. 1105x

Sekretarz *Adw. Dr Leon Ripp.* Prezes *Dr med. Rafał Landau.*

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI



WEJŚCIE DO P. W. K. W POZNANIU od strony dworca głównego.





ZMARŁY LORD REVELSTOKE, przewodniczący delegacji angielskiej w komisji rzeczoznawców w sprawie odszkodowań. Następcą jego został **sir Charles Addis** (na prawo).



LORD CHURCHILL, minister skarbu Wielkiej Brytanji, udaje się w otoczeniu rodziny i grupy zwolenników do parlamentu, trzymając w ręku tradycyjną walizkę z budżetem państwa.



Wiosna nad jeziorem Brienckiem w Szwajcarji.



POCIĄG POSPIESZNY LINJI PARYŻ—BRUKSELA uległ przed kilku dniami katastrofie pod Hal, niedaleko Brukseli, wjeżdżając **na pociąg towarowy. Ofiarą katastrofy padło 11 zabitych i kilkudziesięciu rannych.**



Zmarły przed **kilkunastu dniami KSIĄŻĘ HENRYK PRUSKI, młodszy brat eks-cesarza Wilhelma.**



Pożar strawił doszczętnie wielki kompleks budynków „Palais voor Volksvlijt" w Amsterdamie, obejmujący halę wystawową z kilku lokalami rozrywkowemi i jednym z największych budynków teatralnych w Amsterdamie.



NOWY KANCLERZ AUSTRJACKI STROERUWITZ



Pomnik Kolumba odsłonięty został przed kilku dniami w miejscowości Palos w Hiszpanji, skąd odkrywca Ameryki wyruszył w swą pierwszą podróż. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu hiszpańskiego, z Primo de Riverą na czele (X), oraz ambasador Stanów Zjednoczonych w Madrycie, Hammond.



Z niedowierzaniem przyjęto w Niemczech pogłoskę o zaręczynach księcia Ludwika Ferdynanda, drugiego syna niemieckiego następcy tronu, ze znaną francuską gwiazdą filmową Lily Damita. Książę odbywa obecnie studja w Ameryce i widocznie zabłądził do Hollywood, gdzie urocza artystka stale pracuje. Mezaljans wnuka eks-cesarza Wilhelma z pewnością nie byłby większy od mezaljansu jego siostry, p. Zabłockiej.



MISTRZ EUROPY W SZERMIERCE, PULITI (WŁOCHY) utrzymał swój tytuł, pokonując w Neapolu Francuza Cattiau.



17-LETNIA ELLINOR SMITH, Amerykanka, ustanowiła nowy kobiecy rekord trwałości lotu, przebywając 22 godziny w powietrzu.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

Nie aktor, lecz sztuka decyduje o powodzeniu w teatrze

Na marginesie zimowego sezonu teatralnego w Berlinie.

Prasa berlińska zamieszcza obecnie niejako bilans ostatniego zimowego sezonu teatralnego w Berlinie, tem najbardziej ruchliwem i żywem mieście teatralnem Europy. Okazuje się z tego, że bilans jest naogół deficytowy. Dyrekcja teatrów Saltenburga, która dotychczas miała 4 do 5 wielkich teatrów, prowadziła w ubiegłym sezonie tylko jeden teatr. Największą „klapą" Saltenburga było wystawienie przeróbki Moliera „Bourgeois bleibt bourgeois", dokonanej przez Tollera i Hasenclevera, a reżyserowanej przez Granowskiego, z Maksem Pallenbergiem w głównej roli. Sztukę musiano zdjąć po pięciu dniach z repertuaru, gdyż Pallenberg, który grał na procentowy udział, zgłosił się chorym, gdy mu piątego dnia wypłacono tylko 40 marek. Także „Renaissance Theater" pod dyrekcją Hartunga bardzo ciężko walczy z kłopotami finansowymi. Jedynym sukcesem teatrów Reinhardtowskich była „Olympia" Molnara, podczas gdy „Romeo i Julja" z Elżbietą Bergner oraz „Wesołe kobiety z Windsoru" z Wernerem Kraussem jako Falstaffem, żadnego nie miały powodzenia. Powodzeniem cieszyli się „Zbrodniarze" Brucknera, atoli sztuka Leonarda Francka „Karol i Anna", mimo Käthe Dorsch i Henryka Georgea, zupełnie padła. Okazuje się z tego, że najlepsza obsada nie decyduje jeszcze o powodzeniu sztuki, jeśli sama sztuka publiczności się nie podoba. Największym sukcesem minionego sezonu zimowego są „Casanova" z muzyką Jana Straussa i „Fryderyka" Lehara. We „Fryderyce" święcił triumfy Käthe Dorsch i Ryszard Tauber.

Zupełnie deficytową okazała się rewja. Możnaby na podstawie tego bilansu stwierdzić zmierzch rewji w Berlinie...

Bibljoteka „Jesodoth"

Nakładem Egzekutywy Wszechświatowej Federacji „Brith Hanoar" i Centrali Wszechświat. „Hechaluca" przy współudziale Biura Głównego Keren Kajemet ukazały się dwie pierwsze książki z Bibljoteki „Jesodot": „Uzasadnienie Sjonizmu" A. Lewinsona i „Dzieje żyd. ruchu robotniczego" A. Tartakowera (w jęz. hebra.). Każda książka zawiera 6 arkuszy druku na papierze bezdrzewnym i w ładnem wydaniu. Celem umożliwienia szerokim warstwom czytelników nabycia tych książek ustaliło wydawnictwo cenę 95 groszy za każdy tom (za granicą 15 cent.).

Główna sprzedaż powierzona została Centralnej Kooperatywie Org. „Haszomer Hacair" (Warszawa, Długa 50) i Administracji „Heatid" (Warszawa, Orla 11).

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w niedzielę i następne dni tygodnia „Pigmaljon" z gościnnym występem p. Aleksandra Węgierki. Popołudniu, po cenach zniżonych po raz 58-my „Krakowiacy i górale".

— **TEATR REWJI „GONG" (RAJSKA 12).** Wczorajsza premjera „Dlaczego pan nie nosi brody" spotkała się z gorącem przyjęciem rozbawionej widowni. Publiczność bawi się świetnie i oklaskuje wszystkie numery programu, a zwłaszcza przemiłego gościa Marjana Rentgena w swoim najnowszym repertuarze. Dziś 3 przedstawienia o 4'30, 7 i 9'20.

POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO- PEDAGOGICZNY urządza w sali Bolońskiego, Rynek 34, w niedzielę 5 maja o godz. 4. 72. Popis Uroczysty kompozytorów polskich ku uczczeniu konstytucji występują uczniowie prof. Steina — skrzypce; Grodzickiej Łakocińskiej — fortepian; Bursy — śpiew; Skarżyńskiego — wiolonczela; Blochowej - chór 50 uczenic Sem. Preisendanza; Stelli Bursównej — klasa wyższa tańców klasycznych (stroje narodowo- stylowe). Bilety od 50 gr. do 2 zł. w składzie fortepianów W. Bolońskiego. W programie: Chopin, Karłowicz, Paderewski, Fitelberg, Landowska, Różycki, Moniuszko, Gall, etc. 682x

— **KONCERT WŁODZIMIERZA KACZMARA,** znakomitego basisty polskiego, występującego od szeregu lat na największych scenach operowych we Włoszech, odbędzie się w naszem mieście we wtorek, 7 bm. w Starym Teatrze. Niezwykły ten koncert winien wzbudzić ogólne zainteresowanie muzycznych sfer Krakowa, tem bardziej, że jest to koncert jednego z tych polskich artystów, którzy zbierają zagranicą wielkie laury.

— **INTERESUJĄCY ODCZYT PT.: „JAK ZACHOWAĆ ZDROWIE, MŁODOŚĆ I PIĘKNOŚĆ"** wygłosi we środę 8 bm. w Starym Teatrze Danuta Czechowiczowa, absolwentka Instytutu higjeny i kosmetyki w Warszawie.

MICKIEWICZ PO ROSYJSKU. W Zbiorze „Rosyjscy i międzynarodowi klasycy", wydawanym przez Łunaczarskiego, ukazał się obecnie tom zawierający wybrane pisma Mickiewicza. Na treść składają się studjum Łunaczarskiego o Mickiewiczu i Rosji, biografja Mickiewicza pióra Winogradowa, „Ballady", „Sonety krymskie", fragmenty z „Dziadów", „Konrad Wallenrod", „Pan Tadeusz", a na samym końcu wiersz „Do przyjaciół Moskali". Tom zamykają notatki, zawierające m. in. dane o rosyjskich tłómaczeniach Mickiewicza.

TAJEMNICA FERDYNANDA BRUCKNERA POZOSTAJE NADAL NIEWYJAŚNIONA. Pisaliśmy już kilkakrotnie o Ferdynandzie Brucknerze, autorze „Zbrodniarzy", którą to sztukę z dużym sukcesem gra obecnie Reinhardt w Berlinie i Wiedniu. Dotychczas nie wiedzieć, kto się właściwie ukrywa pod tym pseudonimem. W ostatnich dniach powstała pogłoska, że Ferdynandem Brucknerem jest żyjący we Wrocławiu pisarz Ferdynand Otto Kaus. Okazało się teraz, że i to przypuszczenie jest tylko legendą, gdyż stanowczo zaprzeczył temu sam Otto Kaus, utrzymując, że nietylko nie jest wcale Brucknerem, a nawet nie czytał ani nie widział jego utworów. Tajemnica Ferdynanda Brucknera pozostaje więc nadal niewyjaśnioną.

REINHARDT HONOROWYM CZŁONKIEM AUSTRJACKIEGO PEN-KLUBU. Z okazji wystawienia „Zbrodniarzy" Ferdynanda Brucknera bawi obecnie we Wiedniu Maks Reinhardt. Austrjacki PEN-klub urządził dla Reinhardta uroczyste przyjęcie i zamianował go członkiem honorowym. Mowę o Reinhardcie wygłosił Feliks Salten.

JERZY KAISER PRZECIWKO AMERYKANIZMOWI. Znany pisarz niemiecki Georg Kaiser wydał zbiór essay'ów przeciwko amerykanizacji Europy. Książka nazywa się: „Der fünfte apokalyptische Reiter: Amerika".

ERNEST TOLLER PISZE SZTUKĘ DLA RADJA. Ernest Toller napisał dwuaktową sztukę pt. „Bitte einsteigen", którą przeznaczył dla berlińskiego radja. Sztuka przedstawia dzień życia przeciętnego Berlińczyka.

ZLIKWIDOWANIE KSIĘGARNI PARYSKIEJ CYGANERJI. W tych dniach zostanie w Paryżu zwinięta znana księgarnia „Floury". Księgarnia ta zasłynęła jako nakład cyganerji, wydawała mianowicie książki nieznanych autorów, oraz finansowała obrazy nieznanych jeszcze malarzy. Wystarczy wymienić takich pisarzy, jak Clemenceau, Renard, Courteline, Mirbeau, Barres, Paul Adam i Jaures, oraz takich malarzy, jak Monnet, Pissaro, Carriere- Lautrec i innych, by mieć mniej więcej wyobrażenie o zasługach tej księgarni.

CÓŻ MA ZROBIĆ MALARZ, JEŚLI NIE MA TALENTU? Sławny malarz Picasso siedział onegdaj w pewnej paryskiej kawiarni i rozmawiał o swych kolegach. „Wie pan" spytał się nagle Picasso swego partnera, „co ma malarz uczynić, jeśli nie ma talentu?" — „Zapisać się do szkoły?" „Nie", odpowiedział Picasso, „założyć szkołę".

SZYMON WOLF.

Z cyklu: Sulamit

Jakżeż przybyła południowa gwiazda
I fantastyczny upojenia rozkwit
Do północnego szarego miasta
I do tej cichej, leśistej Polski.

Lecz rośnie niespodziane intermezzo,
W motywie Sawua przebrzmiewa melodja —
Na niebie dziwne konstelacje świecą,
Na niebie żarzy się złocisty zodjak.

Taki jest błękit nieba nad zwrotnikiem,
Taki jest powiew upalnej Sahary —
Krew wali w skronie narkotycznym krzykiem,
Krew wali w skronie palącym pożarem.

A cienia niema na białej przestrzeni,
Samotna palma jest smukła i giętka — — —
Ty masz dziś oczy dzikiego jelenia,
Zwiesz się Sulamit i zwiesz się Zulejka.

A ja bezdomny, arabski pastuszek
Kładę swe ciało u stóp własnych wspomnień —
W północną ciszę, w dzień zakrzepłej głuszy
Ty jesteś dobra i przychodzisz do mnie.

ZE SPORTU

W ubiegły poniedziałek, jako w rocznicę śmierci błp. Juljusza Bertla, b. członka kierownictwa sekcji piłki nożnej ŻKS Makkabi, odbyło się żałobne zebranie kierownictwa sekcji piłki nożnej, na którem, po przemówieniu kierownika sekcji p. dr. Golda, zebrani uchwalili zakupić drzewko w lesie Herzla na imię błp. Zmarłego.

* * *

DZIEŃ SPRINTU. Dziś w niedzielę odbędzie się na boisku ŻKS Makkabi V. ogólno-polski Dzień Sprintu. Zawody te będą otwarciem sezonu lekkoatletycznego bieżni. W programie zawodów biegi pań i panów na 60 m. 80 m. i 100 m.

JUTRZENKA—MAKKABI. Dziś w niedzielę o godz. 5 pop. odbędą się zawody w piłce ręcznej o mistrzostwo Krakowa pomiędzy powyższymi klubami. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, ponieważ obie drużyny będą dążyły do zdobycia cennych punktów. Mecz odbędzie się na boisku Makkabi.

— **ŻAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO W. P.** Dziś o godz. 11 odbędą się w Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Mogilskiej (przystanek tramwajowy Nr. 5.) finałowe zawody bokserskie o mistrzostwo W. P. Udział w zawodach biorą najwybitniejsi bokserzy Warszawy, Lwowa, Poznania, Krakowa i Katowic. Walki finałowe w tych zawodach będą nadzwyczaj interesujące. Wstęp 1.50 Zł.

— **SEKCJA TENNISOWA KS. JUTRZENKI** zawiadamia, iż korty w jej parku sportowym są już otwarte zarówno dla członków sekcji jak i dla PT. Publiczności. Celem udostępnienia gry w tennisa wszystkim, obniżono dotychczasowe ceny bardzo znacznie, a mianowicie:

za godzinę pojedynczą zł 1.50
w abonamencie od zł 15 do zł 30 miesięcznie.

Zgłoszenia abonentów i wpisy na członków sekcji przyjmuje się codziennie od godz. 18—19 u p. Sz. Kanta, ul. Mickiewicza 51 parter na prawo. 687x

---

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na maj br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Różne

EDYKT LICYTACYJNY Dnia 8 maja 1929 odbędzie się o godz. 9 przed południem w tut. Sądzie grodzkim, biuro Nr. 44 II. piętro, — relicytacja dwóch parcel budowlanych w Krakowie—Łobzowie, o powierzchni 520 i 1021 sążni. Najniższa oferta wynosi 10.400 zł., względnie 20.664 zł. Wadjum wynosi 2.080 zł. względnie 4.132·80 zł. — Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie. Sąd grodzki cywilny w Krakowie, Oddz. IX. 1119x

BACZNOŚĆ PROWINCJA!! Za Zł. 200 urządza i wyucza w ciągu dnia Zakład do plisowania i gufrowania sukien. Zgłoszenia pod „Plisownia" do Adm. „N. Dziennika". 1047x

OKOŁO 500 LITRÓW mleka koszernego dziennie do oddania. Kaucja 200 dolarów wymagana. Osobiste zgłoszenia: Zarząd Dóbr Grodkowice w Grodkowicach, stacja Kłaj. 683g

BEZPŁATNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, — otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 1098a

SZYLDY emaljowane kopiuje w dwóch dniach jedyna w Kongresówce i Małopolsce Fabryka szyldów emaljowanych, Spółka z ogr. odp. w Krakowie, Dietlowska 81. Telefon 4739. 979x

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskowa na nazwisko Józef Dołrzański, ur. 1894 r. w Wieliczce, — wydaną przez P. K. U. Bochnia. 686g

ZWIĄZEK KREDYTOWY, Spółdz. z ogr. odpow., Kraków, Grodzka 21, telefon 3778.

ZE SWIATA

Człowiek o 88 maskach

Aresztowanie „króla" włamywaczy

Policja w Paryżu dumną jest ze swego czynu, dokonała mianowicie aresztowania „króla" włamywaczy, człowieka o 88 maskach. Jest nim niejaki Jean Ebner, zdaje się Austrjak z pochodzenia. Właściwie bowiem nie wie się dokładnie, kim jest ten jegomość, który występował raz jako elegancki sportsmen, to znowu jako czcigodny pastor, innym razem jako tancerz, a zawsze umiał w przecudowny sposób przywłaszczać sobie drogie kolje, djamenty i inne kosztowności. Policja gorączkowo go poszukiwała, ale obieżyświat wymykał się zawsze z zasadzki, a w tym celu wymyślił sobie bajeczną metodę. Przez pewien czas uprawiał swój proceder, udając dżentelmena i okradając gości po hotelach, tańczył ze starszemi damami, prawiąc im do ucha słodkie komplimenty, a potem chował się w mysią dziurę, przebywał w jakimś przytułku dla ubogich, oczekując w ten sposób, aż sprawa cała ucichnie. A potem znowu zjawiał się na powierzchni w innej już masce z inną peruką, w innem środowisku i dalej robił swoje. Gdy nie było bogatych gości, których mógł okradać, udawał np. plantatora z Brazylji i płacił wszelkie swoje rachunki czekami, które okazały się potem fałszywemi. Ale nie odmawiał też sobie tej przyjemności, by zadziwić świat swoją niezwykłą zręcznością jako włamywacz. Dokazywał pod tym względem prawdziwych cudów zręczności, zjawiając się nagle i niespodziewanie w sypialniach pięknych dam, którym się grzecznie kłaniał i z rewolwerem w ręku domagał się wydania biżuterji, by potem, ucałowawszy grzecznie damę w rękę i przeprosiwszy za późną wizytę, szybko się ulotnić.

Aresztowano go w pewnym pensjonacie w Paryżu i znaleziono przy nim całą garderobę peruk, bród, wąsów, szminki, której to garderoby mógł mu pozazdrościć niejeden aktor lub fryzjer. Miał też przy sobie dokumenty, które brzmiały na nazwisko Ebnera. Przy przesłuchaniu twierdził stanowczo, że się nazywa Ebner i pochodzi z Austrji, a 87 innych jego nazwisk są fałszywe. Nie jest jednak rzeczą pewną, czy ptaszek ten rzeczywiście nazywa się Ebner i pochodzi z Austrji, bo, być może, i te dokumenty pochodzą z kradzieży. W każdym razie ustalono, że niezwykły dżentelmen-włamywacz wyrządził szkodę na conajmniej 3 miljony franków. Część tej kwoty przy nim jeszcze znaleziono.

Radek poszedł do Kanossy?

Z Moskwy donoszą, że Karol Radek, zesłany na wygnanie do Tobolska, nadesłał list, zawierający zawiadomienie, że zrywa z „trockistami" i prosi o powtórne przyjęcie do partji komunistycznej. Trocki zagranicą nie zachował się tak, jak się po nim spodziewać należało. Centralna komisja kontrolna partji komunistycznej zezwoliła Radkowi na powrót do Moskwy, o jego powtórnem przyjęciu do partji zadecyduje jednak dopiero centralny komitet partji.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone); wiecz. „Pigmaljon" (gośc. wyst. p. Aleks. Węgierki).

Poniedziałek: „Pigmaljon" (gośc. wyst. p. A. Węgierki).

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

Niedziela: „Dlaczego pan nie nosi brody?" (trzy przedstawienia).

Poniedziałek: „Dlaczego pan nie nosi brody?"

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 01	Maj 5 Niedziela 24 Nisan 5689	Zachód słońca 19 m. 04

Nagrody literackie gminy m. Krakowa

Uznanie dla dzieła prof. Balabana o Żydach krakowskich

Prezydent miasta inż. Rolle po wysłuchaniu opinji komitetu członków Rady miejskiej przyznał z kredytu budżetu miejskiego na r. 1929/30 na popieranie literatury, nauki i sztuki p. drowi Stanisławowi Estreicherowi b. rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego 5000 zł za znakomite dzieło „Bibljografja“, p. Władysławowi Orkanowi znanemu pisarzowi i poecie 2500 zł za dotychczasową działalność literacką i poetycką. Towarzystwu literackiemu im. Adama Mickiewicza (filja w Krakowie (1000 zł na poparcie wydawnictwa „Pamiętnika literackiego“, Związkowi zawodowemu literatów polskich w Krakowie 1000 zł na poparcie działalności i rozwoju związku, p. Adamowi Chmielowi, dyrektorowi miejskiego Archiwum akt dawnych 1000 zł za dotychczasową działalność literacko- naukową odnoszącą się przedewszystkiem do historji miasta Krakowa, oraz **Towarzystwu „Nadzieja“ 1000 zł na wydawnictwo prof. Balabana „Dzieje Żydów w Krakowie i na Kazimierzu“.**

Udział m. Krakowa w P. W. K.

Pod przewodnictwem wiceprezydneta Ostrowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie komitetu PWK Rady Miejskiej, na którem dyrektor Muzeum Przemysłowego inż. Tor złożył szczegółowe sprawozdanie z przygotowań do udziału miasta Krakowa w PWK. Komitet oglądał następnie resztę pozostających na ukończeniu eksponatów. Wreszcie odbyło się wyświetlenie filmu, ilustrującego gospodarkę miejską, architekturę, zwyczaje miasta Krakowa itp.

Badania lekarskie poborowych

Podczas odbywającego się obecnie poboru w razie bezwzględnej niemożności określenia cierpienia poborowego przez komisję poborową i w razie konieczności dłuższego specjalnego badania, poborowy będzie odsyłany na wniosek lekarzy do najbliższego szpitala wojskowego celem skonstatowania choroby i wydania właściwego orzeczenia.

Jeżeli przy przeglądzie stwierdzona będzie u poborowego ułomność, czyniąca go niezdolnym do służby wojskowej, ale dająca się w ciągu najwyżej 4 miesięcy wyleczyć, komisja poborowa może skierować poborowego z kartą służbową do najbliższego szpitala publicznego, posiadającego oddział potrzebny do leczenia danej wady, względnie ułomności.

Poborowego można odsyłać go publicznego szpitala tylko w tych wypadkach, gdy spodziewać się można, że poborowy po wyleczeniu będzie zdolny do służby w wojsku stałem.

Straszliwa zemsta za porzucenie siostry

Dnia 1 bm. wieczorem rozegrała się pod Chrzanowem ponura tragedja na tle rodzinnem. Jan Kowalczyk, liczący lat 23, zam. w Jęzorach, pow. Chrzanów przebił nożem Jana Stojka (lat 30), zadając mu dwie rany pod prawy obojczyk, wskutek czego Stojek zmarł w drodze do szpitala. Powodem zabójstwa była zemsta za zerwanie przez Stojka znajomości ze siostrą Kowalczyka Anną, z którą Stojek utrzymywał stosunek miłosny przez lat 6. Sprawca został aresztowany i odstawiony do sądu.

—o—

— **Z POWODU NAWAŁU MATERJAŁU AKTUALNEGO**, odpadły z dzisiejszego numeru działy „Literatura i Sztuka“, oraz szachowy.

—o—

— **NOWY WICEPREZES SĄDU OKRĘGOWEGO W KRAKOWIE.** Monitor Polski Nr. 98 z dnia 27 kwietnia 1929 ogłasza: Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 13 kwietnia 1929 r. mianował sędziego okręgowego w Krakowie Adama Marjana Brzostyńskiego — wiceprezesem Sądu Okręgowego w Krakowie.

— **WIEC—PROTEST PRZECIWKO ZAMACHOWI NA CAŁOŚĆ GRANIC RZECZYPOSPOLITEJ.** Dzisiaj odbędzie się o godz. 12-tej w południe w sali Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Lubicz ogólno-obywatelski wiec, na znak protestu przeciwko próbom rewizji zachodnich granic Polski. Komitet wzywa wszystkich obywateli miasta Krakowa do wzięcia manifestacyjnego udziału w tym wiecu.

— **WYKŁADY UCZONEGO FRANCUSKIEGO NA U. J.** Z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczną się na Uniw. Jag parutygodniowe wykłady znakomitego historyka literatury, prof. Fernanda Baldenspergera z Sorbony paryskiej. Prof. Boldensperger znany jest jako twórca i redaktor naczelny „Revue de littérature comparee“, kierującej żywym dziś ruchem międzynarodowym na polu badań związanych z literaturą porównawczą. Świetny mowca, znany z wykładów i prac na obu półkulach, będzie mówił w Krakowie o Ludzkiej Komedji Balzaca i o Alfredzie de Vigny'm. Sfery krakowskie spragnione żywego słowa francuskiego zainteresują się niewątpliwie jego wykładami, na które wstęp jest wolny dla wszystkich.

— **KOLONJA SZKOLNA.** Komitet Rodzicielski przy Żydowskiem Gimnazjum Koedukacyjnem w Krakowie, zawiadamia tą drogą wszystkich zainteresowanych, iż w ciągu tego tygodnia zostanie poddaną badaniu lekarskiemu i ocenie Rady Pedagogicznej I-sza grupa uczestników i uczestniczek wakacyjnej kolonji szkolnej Komitetu Rodzicielskiego. Równocześnie zawiadamia Komitet Rodzicielski, iż do dni 10-ciu otrzymają Rodzice zakwalifikowanych uczestników zawiadomienia pisemne o defnitywnem przyjęciu na kolonję ich dzieci. Badanie II-giej grupy uczestników i uczestniczek odbędzie się po dniu 15 maja.

— **WYCIECZKI DO POZNANIA.** Celem pokonania oczekiwanego ruchu wycieczkowego w łączności z PWK. w Poznaniu, utworzono w gmachu dyrekcji kolei w Krakowie plac Matejki, I piętro drzwi Nr. 66 „Dyrekcyjny referat wycieczkowy“. Zgłoszenia na wszelkie wycieczki (conajmniej 25 osób) należy skierowywać ustnie lub pisemnie co najmniej na 10 dni przed zamierzonym wyjazdem do „zawiadowcy stacji“, z której wycieczka ma wyjechać albo do „dyrekcyjnego referatu wycieczkowego“ wedle powyżej podanego adresu. Wymaganą taryfowo kaucję w wysokości 2 zł od osoby przyjmują kasy biletowe danej stacji. Dyrekcyjny referat wycieczkowy udziela wszelkich informacyj.

— **OCHRONA PLANT.** Magistrat wydał rozporządzenie o ochronie plant i ogrodów miejskich. W myśl przepisów tego rozporządzenia zakazane jest zanieczyszczanie plant i ogrodów, niszczenie drzew i krzewów, oraz wszelkich urządzeń tam się znajdujących. Psy należy prowadzić na smyczy i zakazane jest tego rodzaju zachowanie się, któreby mogło zagrażać bezpieczeństwu publicznemu lub obrzydzać innym przebywanie na plantach i w ogrodach. Winni niestosowania się do przepisów tego rozporządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej, a nadto w razie wyrządzenia szkody będą obowiązani do jej wynagrodzenia.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w ub. tygodniu wyraża się w następujących liczbach zgłoszonych zachorowań: koklusz 6, szkarlatyna 5, mumps 4, dyfterja 3, róża i ospa wietrzna po 1.

— **REKRUTACJA DO ROBÓT WE FRANCJI** odbędzie się w Krakowie dnia 13 bm., a w Makowie dnia 14 bm.

— **LICYTACYJNA SPRZEDAŻ OKOŁO 30-TU KONI** wybrakowanych z oddziałów garnizonu krakowskiego odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 8-mej rano na targowicy końskiej w Podgórzu—Zabłociu.

— **SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA ROWERZYSTĘ.** Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na rogatkę Bronowicką, gdzie nastąpiło zderzenie autodorożki z rowerzystą. Jadący rowerem z Bronowic do Krakowa Kazimierz Rudzik (lat 24), będący w stanie podpitym, skręcił w bok nie widząc nadjeżdżającej autodorożki. Szofer nie mógł już wyminąć nieostrożnego rowerzysty, lecz potrącił go, przyczem wjechał samochodem do przydrożnego rowu, przyczem wóz przewrócił się do góry kołami. Rowerzysta uległ ciężkim kontuzjom, zaś pasażerowie taksówki Franciszek Wisner (lat 29) urzędnik prywatny i Tadeusz Skrowski (lat 30) urzędnik państwowy, doznali lekkich obrażeń. Auto i rower uległy zniszczeniu.

— **ZE WZGÓRZA WAWELSKIEGO** stoczył się wczoraj wieczorem 10-letni Wiktor Żmuda, uczeń tak fatalnie, że doznał obrażeń na głowie, połączonych ze wstrząsem mózgu. Malca opatrzył lekarz pogotowia, poczem przewieziono go do szpitala.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY CZY ZBRODNIA?** Wczoraj o godz. 3'10 rano na torze kolejowym między zwrotnicami wjazdowemi w Szczakowej zauważył kontrolor zwrotnic leżącego mężczyznę, który miał zmiażdżoną prawą nogę w kostce, stopę odciętą oraz 2 rany cięte na głowie. Przejechany mężczyzna nie posiada żadnych dokumentów, jednak przed zapadnięciem w stan nieprzytomności podał, że nazywa się Michał Tulena z Wysowej powiat Gorlice. Po udzieleniu pomocy lekarskiej odstawiono go do szpitala. Miejscowe organa policji prowadzą dochodzenia celem wyświetlenia tego zagadkowego zajścia.

— **PECH GORYLA.** Goryl Jan (lat 20) bez stałego miejsca zamieszkania, włamywacz mieszkaniowy i sklepowy aresztowany został za usiłowane włamanie d magazynu na budowie przy ul. św. Stanisława.

— **ZŁODZIEJKI.** Nowak Kazimiera (lat 22) służąca aresztowana została za kradzież 70 złotych z niezamkniętego mieszkania na szkodę Katarzyny Kobiłki. — Szuster Janina (lat 23) służąca, bez stałego miejsca zaimeszkania aresztowana została za kradzież zegarka wartości 60 zł na szkodę Józefa Abuscha.

— **DJABLIK DRUKARSKI** zniekształcił we wczorajszym numerze kilka pierwszych notatek w kronice wskutek chwilowego defektu w maszynie drukarskiej.

—o—

— **DZIŚ OSTATNIE WYSTĘPY IDY KAMIŃSKIEJ I ZYGMUNTA TURKOWA.** Na przedstawieniu wieczornem powtórzona będzie nadzwyczaj interesująca nowość „Kwadratura koła“ („Mąż, żona i rewolucja“), która na wczorajszej premjerze osiągnęła wspaniały sukces. Popołudniu interesująca i znakomicie grana sztuka Idy Kamińskiej „Ongiś był król“, po cenach popularnych.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: pop. „Ongiś był król“; wiecz. „Kwadratura koła“.

—o—

— **SENSACYJNE WYGRANE.** Dowiadujemy się, że popularna Loterja Ligi Morskiej i Rzecznej ogłosiła dodatkowe cztery wygrane w formie bezpłatnych (bez żadnych kosztów przejazdu i utrzymania) wycieczek morskich z Gdyni do Londynu. Ponieważ ciągnienie tej loterji odbędzie się nieodwołalnie 22-go maja, będzie można zwiedzić już wkrótce stolicę Anglji za 3 zł. (koszt biletu loterji).

—o—

—o—

— **BEZRADNOŚĆ** w wyborze najwłaściwszego preparatu dla usuwania piegów jest wobec dużej ilości dla tych celów zachwalanych środków zupełnie zrozumiałą. A jednak opinje z wielu stron dochodzące pełne uznania co do szybkiego i nieszkodliwego działania maści i mydła przeciwko piegom wyrobu Leschnitzer zasługują na specjalne podkreślenie. Skład preparatu ma według obecnego stanu wiedzy kosmetycznej przedstawiać optimum i maksimum osiągalne, umożliwiające wyraźne i nieszkodliwe rezultaty. 594sse

Ś. p.

KALMAN BERGER

b. przemysłowiec

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 30 kwietnia 1929, przeżywszy lat 70.

Pogrzeb z domu przy ul. Madalińskiego 8, w Krakowie-Dębnikach odbył się dnia 1 maja 1929, o czem zawiadamia stroskana

Rodzina

Z MODY.

Nieco więcej kobiecości!



Z Paryża dochodzą nas wieści poważne, — o ile wogóle „poważnie“ można brać kwestje mody dotyczące, — że hasło „smukłości“ i smukłości przedewszystkiem zaczyna przebrzmiewać. W końcu przyszliśmy do tego przekonania, że moda jest dla kobiety, a nie kobieta dla mody.

I dlatego kobieta sama ma w tej sprawie wiele do powiedzenia. Faktem jednak pozostanie, że podczas tegorocznej rewji mód wiosennych w Paryżu, zwolniono 100 manekinów (panien, które przymierzają nowe toalety, by je przed zgromadzoną publicznością demonstrować). Daje nam to do myślenia, że zapewne sylwetka nieco zaokrąglona będzie bardziej poszukiwana, jakkolwiek nie trzeba sądzić, by ideałem piękności kobiecej było od tej pory 100 klg. żywej wagi. Chodzi o to, by przez gimnastykę i odpowiednie odżywianie zachować smukłość ruchów i form, a nie wyzbywać się tych ostatnich przez forsowne, zdrowie podkopujące głodówki.

Postać kobieca i fasony, niczem nie przypominające „mody płci brzydkiej“, a więc wszelkiego rodzaju falbany, wstążki, żaboty, oto, czem tego lata będziemy się zadawalały.

Na podróż, sprawunki poranne itp. zawsze najodpowiedniejszym będzie fason prosty, natomiast suknie spacerowe i wizytowe dosyć będą skomplikowane. Nie znaczy to wcale, by miały być przeładowane zbytecznemi ozdobami. Jako przykład może nam służyć nasz model A). Jest to gładka suknia kitlowa, z rdzawego jedwabiu, wycięta trójkątnie pod szyją i zawiązana z przodu na męską długą kokardę. Z boku lekko drapowana i związana na szarfę. Od miejsca, w którem szarfa umieszczona z przedu, aż do brzegu sukni na ukos i z powrotem od brzegu aż do szarfy, biegną dwie równoległe marszczone falbanki, tworząc jakgdyby rodzaj fartuszka.

Efektami fantazyjnemi odznacza się także model B). Jest to suknia z gładkiej i deseniowanej crepe-de-chiny zielonej. Staniczek parę razy marszczony w pasie, akcentuje lekko wcięcie figury. Spódniczka przechodzi z lewego boku w klosz wydłużony, górą łączy się ze stanikiem plisą, zakończoną żobatem. Całość bardzo wdzięczna i kobieca.

W zupełnie innym stylu utrzymana suknia na ulicę C). Tył gładki, z dołu do góry równy. Przód składa się ze spódniczki układanej w kontrafałdy, kamizelki z plisowanego jedwabiu i fałszywego bolerka, które przechodzi na biodrach w rodzaj baskuny, opiętej na biodrach i zakończonej klamrą z przodu.

Łódź, Warszawa, a nasz cichy Kraków

Na marginesie zamknięcia wystawy artysty malarza M. Apelbauma przez „Hazomir“ w Łodzi.

Prasa żydowska w Łodzi i w Warszawie przyniosła wiadomość, której my tu w Krakowie wprost wierzyć nie chcieliśmy. Ale wiadomość ta jest niestety prawdą, a jest to prawda tak zawstydzająca, tak smutna, że dalej uważamy ją za nieprawdopodobną.... przynajmniej u nas w Krakowie.

Oto do Łodzi przyjechał z Katowic malarz M. Apelbaum, by tam urządzić wystawę. Udało mu się w znanem łódzkiem towarzystwie kulturalnem „Hazomir“ uzyskać salę na wystawę, która też została otwartą. Prasa przyniosła już sprawozdania z wystawy, bo Apelbaum nie jest byle kim, lecz jednym z naszych pierwszych malarzy. Jest to człowiek niezłomnej pracy, niewyczerpanej twórczej energji, a wiadomą jest rzeczą, że człowiek tego rodzaju nie czuje się dobrze w kochanej Warszawce, gdzie ludzie tylko plotkują, wzajemnie się obgadują, jeden drugiemu podstawia nogę, ale właściwie nikt tam nie pracuje, — z wyjątkiem tych kilku pracujących na prawdę i rzetelnie „litwaków“.

Zrozumiałą więc jest rzeczą, że p. Apelbaum uciekł z Warszawy, zakopał się w Będzinie, gdzie pod jego kierownictwem i przy walnej pomocy innych artystów-malarzy po raz pierwszy w Polsce artystycznie odnowiono i wymalowano synagogę. Później osiadł w Katowicach, gdzie jego wystawa niezwykłą cieszyła się popularnością. Była to jednak zasłużona popularność, albowiem p. Apelbaum wnosi do swej pracy nietylko szczere umiłowanie, lecz niezwykły artystyczny umiar, dojrzałość techniki, intuicyjne wyczucie konstrukcji.

O tej jego wystawie czytaliśmy niedawno bardzo interesujący i wprost entuzjastyczny artykuł w czasopiśmie „Bnej-Brith“, wychodzącem w Krakowie pod redakcją Dr. Schwarzbarta. Ale p. Apelbaum zatęsknił za swoimi, chciał w Warszawie pokazać swe nowe prace, a Łódź uważał tylko za drogę, prowadzącą właśnie do Warszawy. Niestety p. Apelbaum pieniędzy nie ma. Któryż malarz lub inny zajmujący się sztuką człowiek ma wogóle pieniądze? Wystarczy tym chudopachołkom tylko sama sztuka, a karmią się ci nieszczęśni ludzie tylko — recenzjami. Więc p. Apelbaum nie miał 200 Zł. na zapłacenie z góry „Hazomirowi“ umówionego czynszu za lokal. Panowie z „Hazomiru“ nie zadowolili się zastawem w postaci kilkudziesięciu obrazów, których wartość nie mierzy się tylko srebrnikami, lecz postanowili zagrać rolę jakiegoś okrutnego Shylocka i zażądali przyrzeczonej im sumy. P. Apelbaum dalej nie miał pieniędzy, bo należy już do tych niepoprawnych ludzi, którzy mają sławę i talent, ale nie mają pieniędzy. „Hazomir“ zamknął mu więc wystawę, postępując przytem z brutalną bezczelnością. Oto pewnego pięknego dnia — a działo się to w Pesach — przychodzi p. Apelbaum na wystawę i zastaje drzwi zamknięte. Powstał w prasie huczek, gazety się rozpisały, ale p. Apelbaum dalej wystawy nie miał.

Działo się to przed kilku dniami w Łodzi. A teraz jak postąpił Kraków? Oto tej zimy przyjeżdża do nas p. Cukierman i chce tutaj w Krakowie urządzić wystawę swych palestyńskich obrazów. — Nikogo tutaj w Krakowie osobiście nie zna, ale wiedziano, że p. Cukierman jest naprawdę malarzem, a więc znalazło się grono ludzi, rekrutujących się z tutejszej żydowskiej inteligencji bez różnicy poglądów politycznych, którzy utworzyli komitet dla urządzenia artyście wystawy. Krakowska „Solidarność“ udzieliła swego lokalu, wprawdzie tylko na 10 dni ale gdy okazała się potrzeba przedłużenia tej wystawy, żadnych nie stawiano przeszkód. Nie żądano od Cukiermana pieniędzy, nie policzono mu za światło, nie liczono się wogóle z nim po kupiecku, lecz potraktowano całą sprawę po obywatelsku z pełnem zrozumieniem kulturalnej doniosłości całej tej imprezy. Tak postąpił Kraków. Nie jesteśmy z tego powodu dumni ani nie popadamy w zarozumiałość, tak należało bowiem postąpić, tak postępuje kulturalne społeczeństwo ze swymi artystami, a życzylibyśmy tylko „Solidarności“, by otworzyła swe podwoje dla każdego artysty żydowskiego, by się stała ośrodkiem sztuki żydowskiej w Krakowie, biorąc na siebie misję, którą właściwie powinna spełniać Gmina żydowska.

Nie przeszkodzi to wcale ani Warszawie, ani Łodzi, by na Kraków patrzono się dalej z lekceważeniem, jako na miasto, w którem mieszkają sami galicyjscy „centusie“. Ta sama Warszawa, największa gmina żydowska w Europie skazała swego czasu na wygnanie i na tułaczkę po prowincji Zygmunta Turkowa i „WIKT“, ta sama Warszawa, która przyglądała się ze cynicznym spokojem całorocznej przymusowej głodówce Trupy Wileńskiej, która obecnie, by troche przyjść do siebie, by trochę się „najeść“, przyjeżdża do nas do Krakowa, ta sama Warszawa która tak głośno i z takim nakładem entuzjazmu wybierała miss Judee — ta sama Warszawa napewno dalej kpi sobie z blednego zaspanego Krakowa...

Mossi

Rewolta komunistyczna w Berlinie zlikwidowana

Berlin. 4. 5. PAT. Rewolta komunistyczna w Berlinie została zakończona. Dwa główne gniazda awantur komunistycznych, mianowicie Wedding i Neukölln, na które prezydent policji rozciągnął zarządzenie, równające się niemal stanowi **oblężenia, opanowała policja.** Przez całą noc ulice w tych **dzielnicach zamknięte były z dwu stron zagrodami z drutów kolczastych.** O godz. 9 wieczorem ulice opustoszały całkowicie. Jedynie patrolowały oddziały policji. Po północy jednak drobne oddziały komunistów próbowały podjąć akcję na nowo, umieszczając na dachach domów swych uzbrojonych strzelców, którzy znowu zaczęli ostrzeliwać oddziały policji. Policji udało się wreszcie usunąć komunistów z dachów, po ustawieniu na balkonach i dachach innych domów reflektorów, oświetlających placówki, z których strzelali komuniści, zmuszając ich w ten sposób do odwrotu. Po północy strzelanina ustała. **Noc ubiegła przyniosła nowych 5 ofiar śmierci, w tem 3 kobiety, zabite przez zbłąkane kule.** O 4-tej nad ranem policja uprzątnęła obie dzielnice zrewoltowane, które też zaczęły przybierać wygląd normalny. Dzisiaj spodziewane jest odwołanie przez prezydenta policji wydanych wczoraj radykalnych zarządzeń.

Smutny bilans rewolty
19 zabitych, ponad 200 rannych.

Berlin. 4. 5. PAT. Radykalne zarządzenia władz policyjnych, wydane dla odcinków objętych rozruchami, położyły istotnie kres krwawym starciom i walkom. Pomimo tego rozporządzenia, stan wyjątkowy w dwóch obwodach Berlina ma być — jak utrzymuje „Vorwärts" — utrzymany jeszcze przez niedzielę, aby nie dopuścić do ponowienia się zajść. Prasa demokratyczna i centrowa podnosi, że policja zdołała opanować zbrojny bunt. Nacjonalistyczny „Kreuzztg." podając bilans trzydniowych krwawych rozruchów nieustalonie: **ilość zabitych 19, ciężko rannych na 36, lekko zaś rannych około 200.** „Vossische Ztg." przypuszcza jednak, że ilość ciężko rannych dosięga **napewno około 60 osób,** ilość zaś lekko rannych będzie również wyższa od podanych przez policję. Wśród zabitych znajduje się jeden z dziennikarzy zagranicznych, australijczyk **Charles Mackay,** przedstawiciel dziennika nowozelandzkiego „Wattars Daily New". Wśród rannych znajduje się **jeden z redaktorów „Vossische Zeitung".** Komuniści prowadzą dziś dalszą ożywioną kampanję na rzecz strajku politycznego i uzyskali to, że istotnie w kilku przedsiębiorstwach około 700 robotników porzuciło pracę, lecz w całym szeregu fabryk, gdzie wczoraj trwał strajk, robotnicy powrócili dziś do pracy. Propagowany przez komunistów powszechny strajk polityczny na znak protestu nie osiągnął zatem żadnych poważniejszych sukcesów.

Aresztowano 2.000 osób

Berlin. 4. 5. PAT. Jak donosi „Vossische Ztg." liczba osób zatrzymanych na ulicach Berlina w ciągu trzech dni dosięgła 2.000. Zatrzymanych większość została po stwierdzeniu personaljów niezwłocznie wypuszczona na wolność. Około 400 osób pozostaje jednak dotychczas w więzieniu.

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 4. 5 PAT. Akcje: Bank dyskont. 122, 121, 122, Bank Handlowy 120, Bank Polski 165, 165 i pół, Bank Sp. Zar. 78 i pół, Cegielski 37, Modrzejów 22 i trzy czw., Ostrowiec 88, Pocisk 35, Starachowice 25, 25 i jedna czw., Pożyczki: 4-proc. prem. inwest. 103 i jedna czw., 104, 7-proc. poż. stabilizac. 92, 5-proc. dolarowa 72 i pół, 71 i pół, 72 i pół, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 84.50, 84.40, 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Holandja 358.65, 359.55, 357.75. Londyn 43.28, 43.39, 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88. Paryż 34.86, 34.95, 34.77, Praga 26.39, 26.45, 26.33, Szwajcarja 171.78, 172.21, 171.5, Sztokholm 238.38, 238.98, 237.78, Wiedeń 125.21, 125.52, 124.40, Włochy 46.74, 46.86 46.62, Marka niem. w obrotach nieoficjalnych 211.43.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 4. 5: żyto przy 15 ton 32.95, przy 70 tonach 32.85, reszta kursów bez zmiany, tendencja słabsza.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 6. 5 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.43—168,93, Budapeszt 123.88—124.18, Bukareszt 4.215—4.235, Nowy Jork 710.55—713.05, Paryż 27.77—27.87, Warszawa 79.64—79.92, Zurych 136.83—137.33, Amerykańskie 711—715, Niemieckie 168.22—168.82, Włoskie 37.29—37.45, Szwajcarskie 136.48—137.28, Czeskie 20.99—21.11, Węgierskie 124.10—124.50.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.896, Renta lutowa 0.90, Kompas 15.8, Północna 1174, Południowa 10.30, Cement 130, Skoda 380 i jedna czw., Siersza 9.5, Zieleniewski 92.10, Fanto 53.

Giełda zurychska

Zurych, 4. 5 PAT. Paryż 20.29, Londyn 25.19 i pół, Nowy Jork 5.19.10, Belgja 72.10, Włochy 27.20 i trzy czw., Hiszpanja 74.38, Holandja 208.75, Berlin 123.02 i pół, Wiedeń 72.90, Sztokholm 138.80, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.75, Praga 15.36 i pół, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.78 i pół, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.53 i trzy czw., Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218.25.

Komitet trzech zakończył pracę

Wiedeń, 4 5 PAT. Prace subkomitetu Rady Ligi Narodów dla spraw mniejszości zostały ukończone. Sprawozdanie będzie przedłożone Radzie Ligi Narodów na jej sesji czerwcowej.

—o—

Obiad na cześć marszałków Daszyńskiego i Szymańskiego w Paryżu

Paryż, 4 5 PAT. Zarząd klubu międzysojuszniczego, którego prezesem był marszałek Foch, wydał wraz z grupą parlamentarną francusko-polską wielki obiad, na cześć marszałków Daszyńskiego i Szymańskiego, oraz parlamentarzystów polskich, przybyłych do Paryża z okazji odsłonięcia pomnika Mickiewicza. Przewodniczył prezes Izby deputowanych Bouisson.

—o—

Expose Streruwitza

Wiedeń. 4. 5. PAT. Rada narodowa wybrała dzisiaj 89 głosami przeciwko 59 gabinet Streruwitza, według projektu komisji głównej ogłoszonego wczoraj.

Wiedeń. 4. 5. PAT. Następne posiedzenie rady narodowej odbędzie się dnia 7 bm. we wtorek o godzinie 3 popołudniu. Na posiedzeniu tem kanclerz Streruwitz złoży deklarację rządową. „Neue Freie Presse" donosi, że deklaracja ta zapowie ogólne uregulowanie przywozu nietylko świń, lecz także i wołów. Podobnie jak przy uregulowaniu przywozu świń, mają być utworzone korporacje, które ustalą pewnego rodzaju kontyngent przywozowy pod gwarancją rządów zainteresowanych.

Znowu groźba ekscesów w Austrji

Wiedeń. 4. 5. (AW) Na jutrzejszą niedzielę zapowiedziana jest znowu nowa rewia Heimwehry w St. Pölten. Ponieważ obawiają się nowych starć z komunistami, żandarmerja poczyniła wszelkie przygotowania w celu zapobieżenia ekscesom.

—o—

Listy gończe za politykami chorwackimi

Wiedeń. 4. 5. PAT. Dzienniki donoszą z Belgradu: Nadzwyczajny trybunał państwowy wysłał dzisiaj list gończy za Drem Pavlice, adwokatem w Zagrzebiu i za Drem Perecem, b. dziennikarzem w Zagrzebiu. Obaj Chorwaci wyemigrowali z kraju i zawarli w Sofji sojusz z macedońską organizacją rewolucyjną.

Przykry incydent na granicy polsko-niemieckiej

Berlin. 4. 5. PAT. Biuro Wolffa donosi z Bytomia, że wczoraj wieczorem w pobliżu granicy polsko-niemieckiej jakiś pijany człowiek, pochodzący z Bytomia, rozbił kijem szybę w aucie, w którem jechał prezydent trybunału rozjemczego na Górny Śląsk, Kackenbeck. Odłamki szyby zraniły lekko towarzyszącego prezydentowi sekretarza generalnego trybunału, radcę ministerjalnego Dra Glasla. Prezydent Kackenbeck nie odniósł żadnych okaleczeń, sprawca natomiast został poważnie skaleczony w oko.

—o—

Morgan opuszcza Paryż 8. bm.

Berlin. 4. 5. PAT. Ullsteinowskie „Tempo" notuje krążące dziś na giełdzie berlińskiej pogłoski, że delegat amerykański na konferencję reparacyjną Pierpont Morgan wyznaczył ostatecznie termin swego odjazdu z Paryża na dzień 8 maja, z czego koła giełdowe wyciągają wniosek, że Morgan spodziewa się, iż do tego dnia konferencja przynajmniej w ogólnych zarysach zakończona zostanie pozytywnie. Ponadto na giełdzie krążyć miały pogłoski, zapowiadające, że Morgan przed odjazdem z Europy ma przybyć do Berlina, by przeprowadzić tu z Bankiem Rzeszy rokowania w sprawie większego kredytu dolarowego dla Banku Rzeszy, jakiego Morgan przed trzema laty udzielił także Bankowi Angielskiemu.

—o—

Wykolejony pociąg zburzył budynek stacyjny

Warszawa. 4. 5. PAT. Na stacji koło Płochocina pod Warszawą pociąg towarowy na skutek wykolejenia lokomotywy, wpadł na budynek stacyjny, który zdemolował. Jedna osoba z obsługi kolejowej poniosła śmierć. Śledztwo w toku.

Po zamknięciu kroniki

— **WSKUTEK BRAKU FUNDUSZÓW** zmuszona była Izba rzemieślnicza w Krakowie do wypowiedzenia posad całemu personalowi, którego agendy przejął na siebie zarząd z prezesem izby z inż. Królem na czele.

— **POGRZEB OFIARY KATASTROFY LOTNICZEJ.** Wczoraj odbył się pogrzeb sierżanta-pilota 2 p. lotn. Franciszka Staricy, który zginął tragiczną śmiercią w katastrofie lotniczej w środę, 1 maja. Pogrzeb wyruszył z kaplicy szpitala garnizonowego, przy ul. Wrocławskiej. Na czele konduktu postępowała kompania honorowa, z orkiestrą i delegacje pułków z wieńcami. Trumna złożona była na kadłubie samolotu. W czasie pogrzebu krążyły nad konduktem samoloty wojskowe.

Kronika telegraficzna

BEZROBOCIE. W okresie od 20 do 27 kwietnia znalazło zatrudnienie 8.107 bezrobotnych. Bez pracy pozostaje jeszcze około 155 tys. osób.

— **WYJAZD MIN. POCZT DO LUBLINA.** Dnia 4 maja o godz. 9.25 minister poczt i telegrafów inż. Boerner wyjechał z Warszawy na poświęcenie nowo wybudowanego gmachu urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Lublinie. Powrót ministra do Warszawy nastąpił wieczór.

— **POŻEGNANIE SEIPLA.** Wczoraj odbyło się pożegnanie posiedzenie ustępującego gabinetu austrjackiego. Ks. Dr. Seipel podziękował członkom gabinetu za ofiarną współpracę. Dr. Seipel wyjedzie w najbliższych dniach na kilka tygodniowy urlop celem wypoczynku.

— **WIZYTA PREZYDENTA FRANCJI W BARCELONIE.** Z okazji inauguracji „tygodnia francuskiego" na międzynarodowej wystawie w Barcelonie, oczekiwana jest w dniu 23 bm. wizyta prezydenta republiki francuskiej. Wizyta ta zbiegać się będzie prawdopodobnie z wizytą eskadry francuskiej.

— **KRÓL ALEKSANDER W ZAGRZEBIU** Król Aleksander, królowa i dwaj książęta przybędą w drugiej połowie maja do Zagrzeba na dłuższy pobyt.

„WALKA Z WOJNĄ W LITERATURZE"

Odczyt na powyższy temat wygłosi red. Dr. Kanfer we środę, dnia 8 bm. o godz. 7-mej wiecz. w Kollegjum Wykładów Naukowych Prelegent omówi głośną powieść Remarque'a p. t. „Im Westen nichts Neues", oraz inne książki pacyfistyczne.

TROCHĘ HUMORU



Krzywdę wyrządzają tym razem koledzy biurowi p. Pantoflarzowi, nie wierząc mu, że podsinia łe oko ma wskutek uderzenia o drzwi.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana